NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 171 (1314) Rok 54 — WARSZAWA, CZWARTEK 24 CZERWCA 1948 R. (A) — Cena numeru 5 zł.

Prezydent R.P. Bolesław Bierut na terenie budowy trasy W–Z

Wczoraj, 22 bm. o godz. 9 rano przybył na teren budowy trasy W-Z Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie tow. ministra Odbudowy inż. Kaczorowskiego, tow. komisarza Odbudowy Warszawy, wiceministra inż. Piotrowskiego i tow. wicemin. Pietrusiewicza. Prezydenta witało na miejscu kierownictwo Pracowni Trasy W—Z z tow. inż. Sigalinem na czele oraz Sekretarz Generalny Naczelnej Rady Odbudowy inż. J. Grabowski.

Na dany znak przez Prezydenta został wysypany na dno wykopu pierwszy wózek betonu. W ten sposób rozpoczęto nowy etap pracy przy budowie trasy W—Z — betonowanie tunelu.

Prezydent Bierut przez dłuższy czas przyglądał się pracy robotników, a następnie udał się do Pałacu pod Blachą, gdzie zapoznał się z projektami budowy trasy.

Poproszony przez kierownictwo o wpisanie się do Dziennika Pracowni W—Z, Prezydent napisał:

„Trasa W—Z — to pierwszy na miarę historyczną projekt nowej Warszawy, tym cenniejszy, że zrealizowany natychmiast po zrodzeniu się w myślach twórczych projektodawców. Myślę, że zachwycać się nim będzie cała Polska".

Opuszczając teren budowy, Prezydent R. P. wyraził Kierownictwu Pracowni W—Z i Kierownictwu Budowy pełne uznanie i życzenie dalszej, jak najpomyślniejszej i równie jak dotychczas owocnej — Pracy.

Repotarż z pobytu Prezydenta Bieruta na terenie budowy trasy W-Z podajemy na str. 7.

Zjednoczenie Dąbrowskie przoduje w wydobyciu węgla

KATOWICE. — W pierwszych dwu dekadach czerwca 1948 r., w okresie 17 dni wydobywczych, polski przemysł węglowy wyprodukował 3.810.869 ton węgla, co oznacza stuprocentowe wykonanie planu.

Na czoło zjednoczeń, które wykonały plan z nadwyżką wysunęły się zjednoczenia: Dąbrowskie — 106,3 proc., Rudzkie — 105 proc. i Chorzowskie — 102,9 proc. planu. Pod względem wydajności dziennej na robotnika, pierwsze miejsce zajęło Zjednoczenie Chorzowskie przodujące już pod tym względem od kilkunastu miesięcy, osiągając 1.486 kg, Rudzkie — 1.414 kg, Katowickie — 1.385 kg.

Przeciętna wydajność dla całego przemysłu wyniosła na głowę 1.242 kg (o 6 kg więcej od najwyższej dotychczasowej wydajności).

KATOWICE. — Dział chemicznej przeróbki węgla przy CZPW odniósł duży sukces produkcyjny. 22 koksownie przemysłu węglowego przekroczyły w dniu 19 czerwca br. plan produkcyjny, dając 1.453.232 tony koksu zamiast planowanych 1.449.400 ton.

Mimo sprzeciwu Polski rozłamowcy przyjęci do M.O.P.

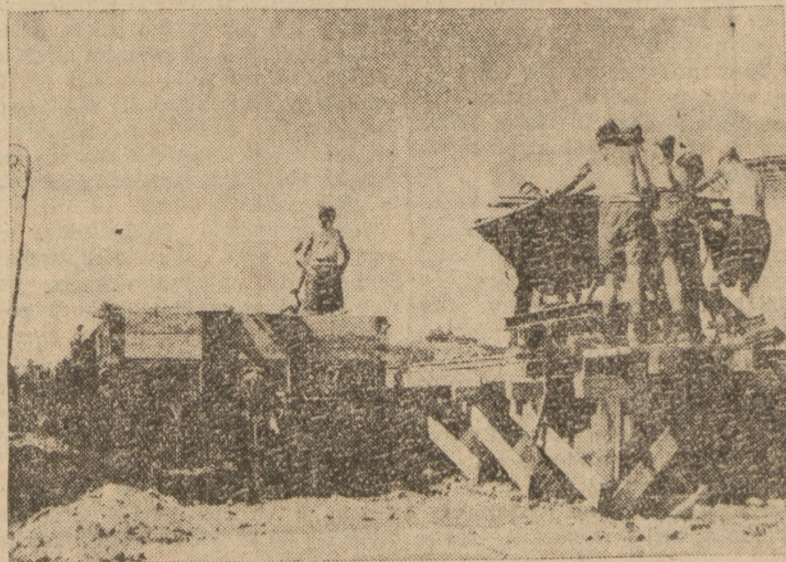
SAN FRANCISCO (PAP). Delegat Polski na konferencję Międzynarodowej Organizacji Pracy, dr Henryk Altman, sprzeciwił się jednakowemu potraktowaniu przez Organizację Pracy — Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskiej Związków Zawodowych i rozłamowej „międzyamerykańskiej Konfederacji Pracy, utworzonej w styczniu br. w Limie przy poparciu AFL i Departamentu Stanu.

Na żądanie amerykańskiego delegata, Davida Morsego, Międzynarodowa Organizacja Pracy postanowiła przyjąć wszystkie trzy wymienione wyżej organizacje, przyznając im prawo głosu doradczego.

Dr Altman podkreślił w swoim proteście, że zarówno Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych, jak i Międzyamerykańska Konfederacja Pracy nie odgrywają żadnej poważniejszej roli w światowym ruchu zawodowym, spełniając w nim jedynie funkcję elementów rozłamowych.

Dewey, Taft i Stassen walczą w Filadelfii o fotel prezydenta USA

SP odbudowuje Warszawę



Junacy z batalionów Służby Polsce pracują przy poszerzeniu ulicy Marszałkowskiej (Foto SAP)

Dolary zadecydują o wyniku republikańskiej konwencji

Przywódcy republikańscy, którzy zjechali w poniedziałek do Filadelfii są przekonani, że partia demokratyczna nie jest już poważnym przeciwnikiem i że konwencja w Filadelfii wybierze de facto prezydenta USA. Głównymi kandydatami republikanów są Dewey, Taft i Stassen.

Przewiduje się jednak, że główna walka rozegra się nie tyle między osobistościami, ile pomiędzy dwoma sprzecznymi kierunkami w partii, tzn. między obozem „izolacjonistów" Tafta, Martina i Brickera a obozem „internacjonalistów" Vandenberga, Dewey'a i Stassena. Zdaniem prasy obóz izolacjonistyczny jest silniejszy i jedyną przeszkodą przed nominacją w Filandelfii któregoś z jego przedstawicieli może być obawa, że w tym wypadku Eisenhower zgodziłby się na nominację demokratów, co równałoby się klęsce wyborczej partii republikańskiej.

Mimo, że Dewey, Taft i Stassen zajmują dotychczas pozycje frontowe, a Vandenberg trzyma się na drugim planie, nazwisko jego figuruje nadal na czele możliwych kandydatów kompromisowych.

Bankierzy i przemysłowcy za plecami głównych kandydatów

Prasa amerykańska rozważając szanse głównych kandydatów przypomina, że Stassen ma za sobą poparcie potężnej grupy bankowej Morgana i kół przemysłowych Middle Westu. Za Dewey'em stoją potężne interesy bankowe i przemysłowe Nowego Jorku z rodziną Guggenheimów, kontrolującą gornictwo amerykańskie. Dewey'a popierają również przedstawiciele Wall Street. Taft, osobiście najbogatszy z trzech głównych kandydatów, ma za sobą poparcie bankierów i przemysłowców stanu Ohio z Dawidem Ingallsem na czele. Jest on również pupilem Narodowego Stowarzyszenia Producentów Amerykańskich.

Klucz do rozstrzygnięcia kwestii, komu przypadnie nominacja na konwencji republikańskiej w Filadelfii, trzyma pięć wielkich stanów, które łącznie dysponują 241 głosami: Pensylwania, Kalifornia, Michigan, Massachussets i New Jersey.

Do chwili obecnej Dewey i Taft posiadają mniej więcej po 300 głosów, a Stassen — około 200. Uważa się jednak, że ten z nich, który zebrałby 400 głosów, nie miałby trudności z uzyskaniem jeszcze 148 głosów, będących warunkiem ostatecznego zwycięstwa.

Wspomniane stany powstrzymają się zapewne od ostatecznej decyzji podczas pierwszych balotaży, które będą niejako generalną próbą sił i rzucą swe głosy na szalę dopiero w późniejszym głosowaniu — oczywiście zgodnie z zasadą „kto najsilniejszy i kto da więcej".

Reakcyjny program wyborczy

Opracowany już program wyborczy republikanów zostanie ujawniony dopiero na środowym plenum konwencji. Wiadomo już jednak, że program partii republikańskiej popiera w całości, w zakresie polityki zagranicznej, tezy Vandenberga i obozu tzw. „internacjonalistów", tj. „Plan Marshalla" i tzw. „doktrynę Trumana".

Popierając imperialistyczną politykę zagraniczną USA program republikański ma również zdecydowane oblicze w dziedzinie polityki wewnętrznej. Nie proponuje on żadnej rewizji uchwalonej na ostatniej sesji Kongresu ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley. Proklamuje „walkę z komunizmem, radykalizmem i pozostałościami New Dealu".

Program partii republikańskiej w głównych zarysach pokrywa się z treścią memorandum potężnego Stowarzyszenia Producentów Amerykańskich (NAM). W memorandum tym, złożonym przed tygodniem władzom partyjnym, żądano:

1) oszczędności w wydatkach państwowych i walki z biurokracją New Dealu (chodzi tu o likwidację różnych instytucji federalnych, stworzonych przez Roosevelta dla pomocy masom amerykańskim):

2) dalszej obniżki podatków, by „umożliwić przemysłowcom amerykańskim nowe inwestycje";

3) zacieśnienie kontroli nad funduszami, przeznaczonymi na plan Marshalla dla „uniknięcia rozrzutności i ochrony interesów USA";

4) rezygnacji z zamiarów wprowadzenia jakiejkolwiek kontroli cen płac.

Pewne żądania NAM zostały w programie republikańskim złagodzone, by nie zrażać mas wyborczych, cały jednak program zachowuje wyraźnie reakcyjny charakter.

Podobnie jak przed siedmiu laty świat patrzy z ufnością na ZSRR

Prasa radziecka o rocznicy napadu hitlerowskiego

MOSKWA (PAP). — W artykułach poświęconych 7 rocznicy najazdu hitlerowskiego na Zw. Radziecki, prasa radziecka podkreśla, że obecnie, podobnie jak wówczas, cała ludzkość z ufnością spogląda na Zw. Radziecki, w przekonaniu, że użyje on wszystkich sił dla okiełznania podżegaczy wojennych, wykorzenienia resztek faszyzmu i zapewnienia pokoju.

„Prawda" stwierdza, że miniona wojna wykazała siłę i żywotność radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, jego przewagę nad ustrojem kapitalistycznym oraz wielkie mistrzostwo i niezrównane zalety moralne i polityczne armii radzieckiej.

Z takim samym mistrzostwem i ofiarnością naród radziecki odbudowuje obecne swe życie gospodarcze. Wrogowie narodu radzieckiego, którzy spodziewali się, że wojna wykrwawi i osłabi Związek Radziecki, pisze „Prawda": Związek Radziecki nie tylko umiał stawić czoło hitlerowskim Niemcom i w rzeczywistości zwyciężyć ich o własnych siłach, lecz również teraz odnosi jedno zwycięstwo za drugim na froncie pracy pokojowej.

Związek Radziecki — kontynuuje „Prawda" — kroczy na czele wszystkich sił demokratycznych, walczących o trwały pokój i demokrację ludową przeciwko podżegaczom wojennym.

„Izwiestia" w artykule wstępnym podkreślają ,że naród radziecki zajęty pokojową twórczą pracą, pilnie śledzi za konszachtami reakcji międzynarodowej. Naród radziecki — stwierdza pismo — konsekwentnie realizuje stalinowską politykę zagraniczną, politykę pokoju i współpracy międzynarodowej oraz poszanowania suwerennych praw wielkich i małych narodów..

„Krasnaja Zwiezda" w artykule swego komentatora wojskowego gen. Zubkowa podkreśla, że imperialiści amerykańscy i angielscy, przerażeni ruchem wyzwoleńczym w szeregu krajów na całym świecie oraz wzrostem potęgi i autorytetu międzynarodowego Związku Radzieckiego, wydobyli z arsenału zbankrutowanych Niemiec faszystowskich wszystkie reakcyjne idee oraz chwyty propagandowe o „niebezpieczeństwie komunistycznym".

Rozpętując psychozę wojenną — stwierdza autor artykułu — nowi pretendenci do hegemonii światowej, zamykają lekkomyślnie oczy na doświadczenie drugiej wojny światowej, na los niemieckiego planu wojny „błyskawicznej", na los Niemiec faszystowskich.

Wyniki ostatniej wojny niezbicie dowodzą, że wszystkie awanturnicze plany imperialistów skazane są na niepowodzenie.

Czechosłowacki minister sprawiedliwości przybył do Polski

22 bm. w godzinach rannych przybył do Warszawy, na zaproszenie Min. Sprawiedliwości tow. Henryka Świątkowskiego, czechosłowacki minister Sprawiedliwości dr Aleksy Cepicka. Ministrowi towarzyszą: szef gabinetu dr Karel Klos, przedstawiciel Rady Ministrów dr Maldryk, szef prezydialny dr Otokar Heraf, radca ministerstwa dr Oldrich Krob, ekspert prawny dr. Alfred Dressler.

Delegację powitał tow. min. Henryk Świątkowski w towarzystwie dyrektora gabinetu L. Reske, dyr. dep. org. adm. Zygmunta Ratuszniaka, dyr dep. ustawodawczego St. Bancerza.

Władze radzieckie nie dopuszczą do obiegu dwóch walut w Berlinie

Radziecka reforma walutowa ochroni ludność przed stratami

BERLIN (PAP). Odrębna reforma walutowa przeprowadzona przez monopolistów amerykańskich, angielskich i francuskich w zachodnich strefach Niemiec, spotkała się z energicznym protestem samych Niemców, Niemcy witają jednocześnie z uznaniem pierwsze zarządzenia władz radzieckich, zmierzające do tego, aby przeszkodzić rozszerzeniu się kapitalistycznego chaosu gospodarczego na Berlin

Niemiecka komisja gospodarcza wystąpiła z żądaniem, by Berlin został objęty reformą walutową, jaka będzie przeprowadzona w strefie radzieckiej. Komisja opracowała już szczegóły techniczne tej reformy walutowej Płace, wynagrodzenie za pracę, renty i stypendia mają być wypłacone w pełnej wysokości natychmiast po ogłoszeniu reformy walutowej. Każdy mieszkaniec strefy radzieckiej otrzyma równocześnie możność wymiany odpowiedniej ilości dawnych marek na nową walutę.

Niemiecka komisja gospodarcza dąży również do tego, aby równolegle z reformą walutową został zrewidowany system podatkowy. Niskie dochody powinny być w mniejszym stopniu opodatkowane, niż wysokie.

Oświadczenie rzecznika radzieckiego

Szef wydziału finansowego radzieckiej administracji wojskowej Maletin oświadczył w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi Radzieckiego Biura Informacyjnego, że Berlin gospodarczo należy wyłącznie do strefy radzieckiej i wprowadzenie na tym terenie dwu walut spotkałoby się ze zdecydowaną kontrakcją władz radzieckich.

W Berlinie kursować może tylko jedna waluta — podkreślił Maletin — waluta strefy wschodniej.

Zwyżka cen w Berlinie

BERLIN (PAP). Odrębna reforma walutowa w Niemczech zachodnich dała się dotkliwie odczuć w Berlinie, powodując zawrotną zwyżkę cen na czarnym rynku.

Półtorakilowy chleb, który przed kilku dniami kosztował jeszcze 35 marek, wczoraj w godzinach popołudniowych kosztował już 200 marek. Za kg kawy ziarnistej płacono 6000 marek. Za papierosa amerykańskiego, który do niedawna kosztował 3 marki, żądano 75 marek.

Wymiana w stosunku 1:10

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Frankfurtu, ogłoszone w poniedziałek wieczorem uzupełniające zarządzenie w sprawie reformy walutowej w zachodnich strefach akupacyjnych, ustala na 1:10 pierwotnej wartości, wartośc wymienną trzech rodzajów dawnych walut: alianckich marek okupacyjnych, tzw. „Rentenmark" i bilonu. Następne zarządzenie ma ustalić stopę konwersji Reichsmarki.

Obieg nowych marek zachodnioniemieckich i bilonu nie będzie mógł przekroczyć w zasadzie 10 milj. „marek niemieckich". Przekroczenie tej granicy może nastąpić jedynie na mocy układu ¾ dyrektorów banków co najmniej 6-ciu krajów, w żadnym jednak wypadku podwyżka taka nie może być wyższa niż miliard marek jednorazowo. Ustalono też z góry termin wycofania z obiegu nowej waluty stref zachodnich, a mianowicie 31 grudnia 1952 r.

Za wydawanie lub używanie walut innych niż nowa „marka niemiecka" grozi w trzech strefach zachodnich kara do 5 lat więzienia lub grzywna do 100 tys. marek.

Konferencja rzeczoznawców

BERLIN (PAP). Niemiecka agencja prasowa DPD donosi, że marszałek Sokołowski przyjął zaproszenie brytyjskie do odbycia konferencji czterech mocarstw w sprawie reformy walutowej rzeczoznawców w Berlinie.

Stanowisko rządu CSR

PRAGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu gabinetu czechosłowackiego, minister spraw zagranicznych Clementis złożył sprawozdanie. w którym naświetlił sytuację, jaka wytworzyła się wskutek jednostronnej decyzji mocarstw zachodnich przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej w swych strefach okupacyjnych w Niemczech.

Rząd czechosłowacki — jak podaje komunikat oficjalny — upoważnił ministra Clementisa do podjęcia odpowiednich kroków.

Pożyczka dla Niemiec

NOWY JORK (PAP). Korespondent „Alied Labour News" donosi z Düsseldorfu, że do Niemiec zachodnich przybył wiceprezes Banku Międzynarodowego Robert Garner, celem zbadania możliwości udzielenia przez Bank pożyczki na ozbudowę przemysłu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry.

Wielka Ankieta „Robotnika"
JEDZIEMY NA WCZASY
Patrz strona 8

Prasa czechosłowacka potępia list papieża do Niemców

PRAGA (PAP). Prasa czeska solidaryzuje się ze stanowiskiem społeczeństwa polskiego, które zaprotestowało przeciwko listowi pasterskiemu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich w sprawie polskich Ziem Odzyskanych.

Dzienniki „Rude Pravo", „Pravo Lidu", „Mlada Fronta" i inne zaprzeczają jakoby z terytorium Polski miano wysiedlić 12 milionów Niemców, o czym wspomina list papieski. Wszystkie dzienniki czeskie podkreślają, że z Polski do Niemiec przesiedlono 2.150 tysięcy Niemców i to w sposób zgodny z sadami humanitarnymi.

Wysiedlenie Niemców z Polski — pisze „Pravo Lidu" — papież nazywa bezprzykładnym aktem terroru. Ale ten sam papież nie potępił faktu, że Niemcy wymordowali miliony Polaków, więzili polskich uczonych w Dachau i Oranienburgu.

Papież nie protestował wówczas, gdy Niemcy znęcali się nad polskimi księżmi katolickimi i nie powiedział ani słowa przeciwko komorom gazowym i krematoriom w Majdanku, Oświęcimiu, Trępblince i wielu innych obozach.

Pomoc fachowców radzieckich przy zwalczaniu stonki

W ramach polsko-radzieckich konwencji o współpracy w zwalczaniu specjalnie groźnych chorób i szkodników roślin uprawnych, przybyła do Polski 9-osobowa grupa pracowników radzieckich, celem zapoznania się z akcją likwidacji wykrytych w Polsce ognisk stonki ziemniaczanej. Przewodniczącym grupy fachowców jest inż. Jakowlew, który organizuje zwalczanie stonki w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Fachowcy radzieccy wyjechali pojedyńczo na teren 6 województw. Pracownicy rodzieckiej służby ochrony roślin będą również współpracować w akcji przeciwstonkowej ze stacjami ochrony roślin.

*

Do Szczecina przybył Włodzimierz Stocenko z radzieckiej służby ochrony roślin, który zapoznał się z zabezpieczeniami przeciwko stonce na terenie pow. nowogardzkiego i gryfickiego, m. in. w gminach: Maszkowo, Żabowo, Wielkie i Czyżowo.

Posiedzenie Klubu Poselskiego PPS

W dniu 25 bm. o godz. 9 rano w lokalu Stołecznego Komitetu (ul. Mokotowska 24) odbędzie się plenarne posiedzenie ZPPS. Referaty polityczne wygłoszą: Sekretarz Generalny PPS tow. Cyrankiewicz i Przewodniczący ZPPS tow. Lange.



Nr 171 Warszawa, 23 czerwca 1948 r. Rok 54

Bezsporne prawa Polski

W TYM samym dniu, w którym na „polanie śmierci" w Palmirach zginął pod kulami hitlerowskimi Mieczysław Niedziałkowski, w wagonie kolejowym w Compiègne generał Weygand podpisywał akt kapitulacji Francji.

Między tymi dwoma tragicznymi zjawiskami zachodzi ścisły związek historyczny. Mieczysław Niedziałkowski zginął w walce z tymi siłami barbarzyńskiego faszyzmu, przed którymi skapitulowała Francja Petainów i Weygandów.

Polacy kontynuowali walkę w Polsce u boku Armii Radzieckiej w Związku Radzieckim, na polach Francji, u fiordów Narviku, na piaskach Libii, w oblężonym Tobruku, na szczycie Monte Cassino. Walczyli w szeregach Francji Podziemnej nawet wtedy, gdy Petain zniósł tradycyjne hasła rewolucji francuskiej: wolność, równość, braterstwo, i nakazał narodowi francuskiemu trwanie w pokorze wobec zwycięzcy pod hasłem pracy i troski o rodzinę.

Historia udowodniła ponad wszelką wątpliwość, że to nie Petain miał rację, lecz ci, którzy walczyli.

NIESTETY, ta lekcja historii nie dotarła widocznie do świadomości narodu francuskiego, jeżeli w osiem lat po Compiègne rząd polski musiał przypomnieć rządowi francuskiemu, iż nie miał on prawa wyrażać zgody na odbudowę potęgi niemieckiej, mogącej zagrozić Francji nowym Compiègne, a Polsce — nowymi Palmirami. Nawet gdyby nie istniały odpowiednie zobowiązania międzynarodowe, Polska jest tym sojusznikiem Francji, z którego interesami, bezpieczeństwem i zdaniem, Francja ma obowiązek liczyć się przede wszystkim. Właśnie z powodu Compiègne i Palmir, z powodu Petaina i Niedziałkowskiego.

Niemniejsze są również zobowiązania wobec Polski innych sojuszników. Gdy naród polski trwał w bohaterskim oporze, gdy tysiące Polaków zaciągało się pod sztandary sojuszników, gdy tysiące innych narażało się na katusze Oświęcimia lub śmierć na szubienicy — sojusznicy nie szczędzili przyrzeczeń. Na konferencji w Moskwie w dniach 19—30 października 1943 roku ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego ustalili, że będą prowadzić wojnę aż do chwili „złożenia przez państwa osi broni na zasadach bezwarunkowej kapitulacji" oraz, że „w celu zagwarantowania szybkiego i zorganizowanego przejścia od stanu wojny do stanu pokoju" cztery główne narody sprzymierzone świata (do deklaracji tej przyłączyły się Chiny) zobowiązały się do współpracy zarówno w prowadzeniu wojny, jak i w budowie pokoju. Miały one współpracować w rozbrojeniu nieprzyjaciela i zmuszeniu go do wykonania warunków pokoju. Narody sprzymierzone miały utrzymać wspólny front wobec wrogich wystąpień nieprzyjaciela. Spośród czterech sygnatariuszy umowy, tylko jeden — Związek Radziecki — dotrzymał swych zobowiązań.

Polska wierzyła tym zapewnieniom i Polska ma prawo domagać się od wszystkich sojuszników wykonania tych obietnic. Nota polska, złożona niedawno na ręce urzędującego przewodniczącego Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, wynika właśnie z tego prawa. Wskazuje ona, że mocarstwa zachodnie złamały te wszystkie obietnice i przyrzeczenia, które dawały walczącym narodom, przede wszystkim — Polsce. Zobowiązań wspólnego rozbrojenia nieprzyjaciela i wspólnego zmuszenia go do wykonania warunków pokoju nie można pogodzić z jednostronnymi decyzjami w zasadniczych sprawach dotyczących Niemiec, powziętymi ostatnio na konferencji londyńskiej.

ISTNIEJE jeszcze szereg innych aktów międzynarodowych, w których mocarstwa zachodnie zobowiązały się do wspólnego, ze Związkiem Radzieckim, decydowania o losie Niemiec. Takim podstawowym zobowiązaniem jest Układ Poczdamski, który wytyczył zasadnicze linie wspólnego postępowania wszystkich sojuszników w sprawie Niemiec. Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w styczniu r. ub., po przyjęciu polskiego memorandum w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, Polska otrzymała zapewnienie, że głos jej będzie wysłuchany przed powzięciem decyzji w tej sprawie.

Polska ma moralne i faktyczne prawo domagać się udziału w decyzjach dotyczących Niemiec, jako ich najbliższy sąsiad, pierwsza ofiara agresji, bezkompromisowy i wierny sojusznik w walce z Niemcami, jako naród, który poniósł w walce największe, poza Związkiem Radzieckim, straty biologiczne i materialne. Nikt też nie może odmówić Polsce prawa domagania się, aby zobowiązania międzynarodowe, powzięte przez sojuszników zachodnich podczas wojny i po wojnie, były skrupulatnie wykonane.

Protest Polski przeciw jednostronnym uchwałom londyńskim jest czymś więcej, niż aktem politycznym. Jest apelem do podstawowych zasad moralności i uczciwości narodów sojuszniczych. Apelu tego nie wolno zlekceważyć, ani przemilczeć, pod groźbą ostatecznego załamania się tych zasad, bez których wszelkie współżycie międzynarodowe i społeczne jest w ogóle niemożliwe.

Francuz zmądrzał po niewczasie

Katastrofa polityki Bidault

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał Karol Małcużyński

Paryż, w czerwcu

Było to 3 miesiące temu, w Compiegne.

Przemawiał gen. de Gaulle. Na tle wspaniale zorganizowanej scenerii, wśród łopoczących sztandarów, okrzyków ludzi zapełniających wielki plac przed ratuszem, na wysokim podium, otoczonym różnojęzycznym tłumem dziennikarzy. On, mąż opatrznościowy Francji, człowiek - legenda, wódz oporu i walki, który dzisiaj gotów wziąć znowu w ręce ster władzy, by zapewnić zbawienie Francji.

Tak przynajmniej zapewnia. I ci, którzy się tu dzisiaj zebrali wierzą mu ślepo, manifestują to swoje zaufanie, wznoszą okrzyki entuzjazmu, gdy padają co chwila słowa: Ojczyzna, honor, wielkość Francji, zbawienie narodu, chwała.

I oto nagle dzieje się rzecz dziwna. Tłum milknie, twarze się ściągają, uśmiechy gasną. Generał mówi — a nie słychać wiwatów. Jakby lodowaty wiatr powiał przez rynek w Compiegne.

Generał mówi o Niemczech. Wcielił się w głos Zachodu, zachodniej kultury i cywilizacji i tym wielkim głosem przywoływał Niemcy do wielkiej zachodniej wspólnoty. Dawał Niemcom „nadzieję, ufność", przywoływał ducha Karola Wielkiego, a to wszystko po to, by przekonać Francuzów i Niemców, że tylko w ramach „związku wolnych narodów Europy", w obronie przed grożącym niebezpieczeństwem ze Wschodu czeka ich świetlana przyszłość.

Niemców może przekonał. Swoich słuchaczy na pewno nie. Te 5 minut, w ciągu których generał skandował swe aforyzmy na temat Niemców, były minutami lodowatego milczenia na rynku w Compiegne.

Cios łaski

Ten nastrój przypomniał mi się przed kilku dniami, gdy prasa francuska ogłosiła tekst tzw. protokółu londyńskiego, stanowiącego rezultat rokowań 5 państw — Anglii, Francji i Beneluxu — na temat przyszłości Niemiec. Tylko, że tym razem odpowiedzią nie było milczenie, tym razem we Francji zawrzało. Tekst protokółu londyńskiego był prawdziwym kijem w mrowisko. Raz jeszcze okazało się, jak bardzo opinia francuska jest czuła na problem niemiecki. Chociaż od roku musiała łykać gorzkie pigułki, które jej osładzano twierdzeniem, że to dzisiaj nie Niemcy, lecz Rosja Sowiecka zagraża jej bezpieczeństwu, tym razem doza była zbyt silna.

Tekst protokółu londyńskiego w przeciągu paru dni doprowadził Francję do najpoważniejszego po wojnie kryzysu gabinetowego i postawił rząd Schumana, a w szczególności min. Bidault w obliczu koncentrycznych ataków, idących ze wszystkich stron — od komunistów począwszy, na skrajnej prawicy skończywszy.

W chwili gdy piszę tę korespondencję, w Zgromadzeniu Narodowym toczy się od 24 godzin wielka debata nad polityką zagraniczną Francji. Gdy korespondencja ta dojdzie do Czytelników będzie już wiadomo, czy rząd Schumana upadł, czy min. Bidault podał się do dymisji, czy też raz jeszcze, dzięki jakiemuś łamańcowi parlamentarnemu udało się przedłużyć jego agonię. Ale to nie będzie najważniejsze. Protokół londyński zadał rządom III siły we Francji „coup de grace" — cios łaski, opinia społeczeństwa została zaalarmowana, i z dnia na dzień — cała polityka francuska na przestrzeni ostatniego roku postawiona w stan oskarżenia. I jeśli jutro lub pojutrze kuluarowe kombinacje pozwolą na uchwalenie votum zaufania, to za 3 dni, czy za tydzień, czy wreszcie za miesiąc, ten sam rząd wywróci się na byle drobnej przeszkodzie. Korzenie zostały podpiłowane.

Bilans kapitulacji

Cóż się stało w Londynie takiego, co dzienniki lewicowe i prawicowe nazywają zgodnie „zdradą, klęską, przegraną i wielkim zawodem", co — jak przyznał oficjalny rzecznik rządu w przemówieniu radiowym — wywołało we Francji „nastrój alarmu".

Nie stało się nic nowego — przyszło nieuniknione. Ujawnione zostały nieubłagane konsekwencje tej polityki, którą min. Bidault imieniem Francji prowadził od chwili konferencji Wielkiej Czwórki w Moskwie, w marcu roku ubiegłego. Przyszła kapitulacja Francji i podporządkowanie się jej w sprawie Niemiec życzeniom i żądaniom Ameryki.

Konkretnie:

— Francja żądała efektywnej kontroli nad zagłębiem międzynarodowej Ruhry i efektywnego udziału w tej kontroli.

— Protokół londyński przewiduje tylko kontrolę rozdziału (a nie produkcji) węgla, stali i koksu, a w Komisji Kontrolnej daje Francji 3 głosy — akurat tyle samo, ile przedstawicielowi Niemiec zachodnich.

— Francja usiłowała przeciwstawić się ostatecznemu rozbiciu Niemiec i połączeniu swej strefy okupacyjnej z Bizonią.

— Protokół londyński zapowiada rychłe utworzenie rządu Niemiec zachodnich i włączenie do tego „państwa" strefy francuskiej.

— Francuscy socjaliści, popierani częściowo przez Labour Party żądali nacjonalizacji przemysłów kluczowych zagłębia reńsko - westfalskiego.

— Protokół londyński pozostawia decyzję w tej sprawie samym Niemcom.

— Francuzi zgłaszali swe prawa do odszkodowań.

— Protokół londyński ani słowem nie wspomina o reparacjach.

W sumie wystarczy chyba, aby uzasadnić opinię gaullistowskiego tygodnika „Bataille", który stwierdza, że „Francja podpisała w Londynie układ bezradności i kapitulacji".

Nieuniknione konsekwencje

Tylko że kto jak kto, ale prawica francuska, która dzisiaj atakuje tak gwałtownie min. Bidault, używając sobie na tak popularnych i łatwych do wygrania argumentach, jak niebezpieczeństwo niemieckie, zagrożenie Francji itd., ma do tych ataków najmniejsze prawo.

Ta prawica francuska, która z radością akceptowała każde antysowieckie i antykomunistyczne posunięcie min. Bidault, która go oklaskiwała za „twardą postawę" i „nieugiętość", gdy na konferencji moskiewskiej, a następnie w Londynie doszlusował bez zastrzeżeń do obozu anglosaskiego i wmanewrował francuską politykę zagraniczną w blok antysowiecki, który na każde sowieckie „białe" odpowiada z zamkniętymi oczami „czarne". Ta sama prawica francuska, która chrypła z wysiłku, krzycząc w niebogłosy, że to nie Niemcy ale ZSRR stanowią dzisiaj zagrożenie Francji.

Widzimy dzisiaj rezultaty tej polityki. Rosja — ta rzekomo zła, przewrotna, podstępna, niebezpieczna dla Francji Rosja — odeszła z rokowań i oto w pół roku później, w gronie zaufanych sojuszników Francja rezygnuje z odszkodowań, musi się zadowolić prestiżowym udziałem w tzw „kontroli Ruhry", rezygnuje ze swych wszystkich koncepcji na temat przyszłego ustroju politycznego Niemiec, akceptuje protokół, który już ani słowem nie wspomina o denazyfikacji i demokratyzacji.

Nic zresztą bardziej pouczającego nad owe wyjaśnienia i nieśmiałe próby upiększenia klęski, które podjęły dzienniki „trzeciej siły", które podjął sam min. Bidault w swym przemówieniu.

Nie zadawano sobie nawet fatygi, by tłumaczyć, że układ londyński jest dla Francji korzystny, czy choćby znośny. Komentarze szły po linii zakreślonej artykułem półoficjalnego „Le Monde", zatytułowanym „Czy Francja mogła uzyskać więcej".

I oto, oficjalni komentatorzy, a w końcu i sam min. Bidault w sposób zgoła nieoczekiwany, potwierdzają tezę komunistów, którzy układ londyński nazywają „dyktatem Ameryki". A mianowicie wyjaśniają, że „nasi anglosascy przyjaciele" okazali się bardzo nieustępliwi, że Francja stanęła przed alternatywą, albo przyjęcia tego, co jej ofiarowano, albo zupełnego wycofania się z pertraktacji. Że wreszcie sprawa niemiecka wiąże się organicznie, nierozerwalnie z całym systemem polityki francuskiej, z planem Marshalla, z Paktem Zachodnim. Że jeśli Francja nie dostosuje się do protokółu londyńskiego, jeśli go nie ratyfikuje, to zada cios śmiertelny całemu „Blokowi Zachodniemu", to się narazi na represje gospodarcze w ramach planu Marshalla.

Ależ właśnie o to chodzi, właśnie tymi argumentami min. Bidault oskarża siebie najciężej. Jasne jest, że całe to „zachodnio - europejskie rusztowanie" montowane od półtora roku przez Amerykę jest nierozerwalne i niepodzielne. Jasne było, że akceptując w tej formie pomoc amerykańską, że zawierając w tej formie Pakt Zachodni, Francja zdawała się na łaskę i niełaskę Ameryki. A przecież stanowisko Ameryki wobec Niemiec było od dawna wyraźne: pierwszeństwo w planie pomocy ekonomicznej, pozycja kluczowa w europejskim systemie antysowieckim, a w konsekwencji oparcie się w samych Niemczech na kołach reakcyjnych, kapitalistycznych, nacjonalistycznych, rewizjonistycznych i militarnych, a w konsekwencji reprywatyzacja ciężkiego przemysłu, wstrzymanie demontażu i akcji rozbrojenia ekonomicznego, rezygnacja z denazifikacji i rzetelnej demokratyzacji Niemiec.

O tych konsekwencjach trzeba było myśleć wcześniej, gdy się robiło pierwsze kroki na równi pochyłej. Dzisiaj...

Dzisiaj „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły".

Odręczne pismo Prezydenta RP do władz naczelnych Ligi Morskiej z okazji „Dni Morza"

Dzięki zwycięstwu demokracji ludowej Polska przeobraża się obecnie szybko w kraj morski, rozporządzający szerokim i pięknym wybrzeżem, wielkimi portami, rozbudowującą się flotą morską, coraz liczniejszymi zastępami marynarzy, pracowników i miłośników morza.

Morze polskie – jeśli nauczymy się w pełni zeń korzystać – stanie się potężnym czynnikiem wzrostu naszych bogactw, naszego rozkwitu, naszej łączności z szerokim światem zarówno w celu wymiany handlowej, jak i w celu wzmożenia naszego wkładu w dzieło postępu ogólnoludzkiego, w celu podniesienia wzwyż naszej własnej kultury narodowej.

Dla tego też powinniśmy morze nasze poznać i pokochać tak, jak kochamy całą naszą ziemię polską.

Bolesław Bierut

Prof. Władysław Maliniak

W rocznicę śmierci wybitnego uczonego

Wśród przedwojennych wyższych uczelni w Polsce, Wolna Wszechnica znana była nie tylko z wysokich osiągnięć naukowych, ale również z panującego tam demokratycznego ducha. W okresie, kiedy uniwersytety i politechniki były widownią haniebnych burd, do których natchnienie czerpano w Berlinie, Wszechnica była kuźnią postępowej myśli i zasługiwała w zupełności na dumny przydomek „wolna".

Jeśli tak było, niewątpliwa w tym zasługa grona wykładowców tej uczelni, wśród których znaleźli się ludzie nauki o międzynarodowej sławie, a jednocześnie nieustępliwi bojownicy o lepsze jutro. Jednym z nich był właśnie prof. Władsław Maliniak, długoletni dziekan wydziału prawno-ekonomicznego Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Profeser Maliniak należał do tej kategorii uczonych, który potrafili łączyć wybitną pracę naukową, teoretyczną, z praktyką życia codziennego.

Władysław Maliniak urodził się dnia 7 listopada 1885 r. w Warszawie. W stolicy też ukończył szkołę średnią, a następnie w Szwajcarii wydział prawa na uniwersytecie w Zurychu, uzyskując tytuł doktora praw. Po powrocie do Polski był w roku 1917 członkiem Komisji Konstytucyjnej Tymczasowej Rady Stanu. Po wojnie prof. Maliniak jest wykładowcą Wolnej Wszechnicy, jednym z najbardziej popularnych profesorów tej uczelni.

W odróżnieniu od nauczania prawa na uniwersytecie, gdzie zasadnicza praca opierała się na wykładzie, a student mógł ukończyć wydział, mieszkając nawet w innym mieście i nie znając profesora aż do dnia egzaminu, prof. Maliniak kładł główny nacisk na pracę seminaryjną, na zbliżenie i wzajemne poznanie między wykładowcą a studentem.

Dwudziestolecie drugiej niepodległości — to był okres wytężonej pracy prof. Maliniaka na Wszechnicy. Przemysłowa i robotnicza Łódź walczy o wyższą uczelnię. Dopiero w latach trzydziestych zostaje w Łodzi otwarty oddział Wolnej Wszechnicy, jako jedynej uczelni wyższej w tym drugim co do wielkości mieście Polski. Na czele łódzkiego oddziału Wszechnicy staje prof. Maliniak.

Niestety lata okupacji, które tak znacznie przerzedziły szeregi naszych uczonych, a zwłaszcza narażonych na specjalne ataki hitlerowców, uczonych przekonań demokratycznych, były również latami tragicznymi dla prof. Maliniaka. Autor wielu dzieł naukowych, znanych również w Niemczech, członek-korespondent Akademii Umiejętności w Wiedniu i autor artykułów w międzynarodowych pismach prawniczych (m. in. w International Zeitschrift fuer Teorie des Rechts) został zamordowany w Słonimie przez bestie hitlerowskie.

Czcimy pamięć tego wielkiego naukowca i współbojownika sprawy wyzwolenia ludu pracującego. Jemu, jak wielu innym, nie dane było dożyć chwili zwycięstwa Jego ideałów.

Centralizm demokratyczny

Tadeusz Sołtan

„Jednym z czynników powodzenia klasa robotnicza już rozporządza, mianowicie — liczebnością, ale liczebność wówczas tylko staje się czynnikiem decydującym, gdy ogarnie nią organizacja i kieruje nią wiedza".

Karol Marx—rok 1864

Formy zorganizowania klasy robotniczej uzależnione są w każdym etapie jej działania od danych warunków historycznych. Stopień ukształtowania świadomości klasowej, będący często wynikiem oddziaływania skomplikowanych procesów gospodarczo - społecznych, wpływa na jej strukturę i sprawność funkcjonowania.

Przejście rewolucyjnych ruchów wyzwoleńczych z fazy spiskowej do fazy masowych partii, opartych na jednolitej w założeniu swym bazie społecznej, wysunęło zagadnienie ustalenia takich form organizacyjnych, które najlepiej odpowiadałyby konkretnym bojowym zadaniom.

Tradycje ruchu robotniczego przede wszystkim w przemysłowych państwach Europy Zachodniej wiążą się w drugiej połowie 19 wieku z typem partii socjal - demokratycznej.. Parlamentarnej drodze walki odpowiadały parlamentarne formy ustroju wewnętrznego, zwolna narastającym tendencjom oportunistycznym w stosunku do burżuazyjnego państwa odpowiadało osłabienie spoistości organizacyjnej.

Lewicowy, rewolucyjny nurt, potężniejący wraz z rozwojem walki klasowej w dobie imperializmu, oparł się jednak polityce reformistycznych przywódców, stwarzając podstawy pod partię nowego typu. Odrzucając ideologiczne błędy i rozwijając konsekwentnie naukę marksizmu, rewolucyjne skrzydło ruchu robotniczego prowadziło do coraz pełniejszego wyzwalania się od wpływów burżuazyjnych.

Etap ten związany jest ściśle z działalnością Lenina, wielkiego teoretyka, przywódcy walczących o społeczne wyzwolenie mas pracujących całego świata.

Okres zmagania się europejskiej klasy robotniczej z naporem faszyzmu przyśpieszył w wielu partiach proces wyraźnego przekształcania się w partie nowego typu, odznaczające się — w przeciwieństwie do „starych" partii socjal - demokratycznych — bojowością oraz konsekwencją w stosowaniu wskazań marksizmu. Równocześnie postępujące **w krajach demokracji ludowej skupianie** proletariatu w szeregach jednej już tylko organizacji partyjnej, stawia na porządku dziennym sprawę realizacji partii nowego typu w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie.

Zjednoczona partia klasy robotniczej, pełniąc rolę czołowego oddziału w stosunku do całości świata pracy, w stosunku do całego narodu, musi zachować siłę i jednolitość wewnętrzną. Tę siłę i zwartość zapewnić jej może tylko ustrój centralizmu demokratycznego, łączący zasadnicze części składowe struktury w jedną całość.

Wśród istotnych czynników nowej demokracji na uwagę zasługują przede wszystkim trzy: 1) wybieralność wszystkich władz, 2) zasada podporządkowania się mniejszości decyzjom większości, 3) sprawozdawczość „pionowa" i „pozioma", obowiązująca w obrębie wszystkich instancji, a także w ich wzajemnym hierarchicznym stosunku.

Podstawą należytego działania jest mocna postawa ideologiczna, t. zn. przekonanie członków o słuszności programu i taktyki partyjnej. Pogłębiona świadomość klasowa pomaga w zrozumieniu i przyjęciu linii generalnej, będącej w każdym przy**padku wynikiem zbiorowej oceny** doświadczeń, wymiany myśli i poglądów.

Wychowanie polityczne, szeroka akcja szkoleniowa torują drogę do coraz pełniejszego ogarnięcia nie tylko górnego i średniego aktywu, lecz także i szeregowych członków partii kręgiem świadomej organizacyjnej aktywności, złączonej z dobrowolną karnością.

Jeszcze jednym i to szczególnie ważnym czynnikiem demokracji wewnętrznej jest swoboda krytyki i samokrytyki, będącej zabezpieczeniem przed możliwym skostnieniem i przerostami biurokracji. Stosunek do błędów, odwaga ich krytyki i wola przezwyciężenia jest miernikiem dojrzałości postawy wobec zagadnień życia partyjnego. Lenin pisał w roku 1904: „...proletariat może się stać i niechybnie stanie się niezwyciężoną siłą jedynie dzięki temu, że jego ideowe zjednoczenie na gruncie zasad marksizmu utrwalone zostaje przez materialną jedność organizacji, zespalającej miliony ludzi pracy w armię klasy robotniczej".

Tylko partia, zbudowana na zasadach centralizmu demokratycznego, jednolita i zwarta organizacyjnie, a zarazem głęboko powiązana z masami, wypełnić może dobrze stojące przed nią zadania, jako „czołowy **oddział klasy robotniczej i narodu".**

Przyjęcie warunków amerykańskich równa się popełnieniu samobójstwa

Prasa francuska i brytyjska o klauzulach planu Marshalla

Francuska i brytyska opinia publiczna śledzi z największym niepokojem przebieg rokowań toczących się obecnie w Waszyngtonie w sprawie dwustronnych układów, zawierających warunki planu Marshalla. Dzienniki londyńskie i paryskie stwierdzają zgodnie, że sygnalizowane ustępstwa amerykańskie mają charakter formalny i obliczone są jedynie na uspokojenie opinii publicznej w krajach marshallowskich.

PARYŻ (PAP). Jak donosi „Le Matin de Pays", wśród 26 warunków planu Marshalla, znajdują się następujące klauzule:

1) Stany Zjednoczone otrzymają prawo kontroli taryf celnych Francji,

2) Stany Zjednoczone decydować będą o dewaluacji franka,

3) w wypadku konfliktu między obywatelem amerykańskim a rządem francuskim, właściwy będzie Międzynarodowy Trybunał w Hadze, a nie sąd francuski,

4) Amerykanie otrzymają specjalne przywileje dla zakupu rzadkich surowców, jak np. uran, miedź, złoto itd.

Warunki amerykańskie nie są ograniczone żadnym terminem, co oznacza, że Amerykanie zachowają swe przywileje nawet po wygaśnięciu planu Marshalla.

„Humanite", omawiając warunki planu Marshalla, pisze: „Waszyngton domaga się, aby Francja zgodziła się na ograniczenie swej suwerenności. Przyjęcie warunków marshallowskich oznacza przyznanie Amerykanom we Francji takich koncesji, jakie istniały niegdyś w Chinach".

Prawicowy dziennik „Aurore" nazywa warunki amerykańskie — upokarzającymi. „Figaro" zaznacza, że warunki amerykańskie są sprzeczne z zasadami niepodległości i z godnością krajów zach.-europejskich. „Mond" dochodzi do konkluzji, że Waszyngton zamierza zorganizować Europę zachodnią jako filię amerykańską.

Samobójstwo Imperium

LONDYN (PAP). Wczorajszy „Daily Express" zamieścił artykuł, zawierający niezwykle ostry atak na rząd brytyjski za przyjęcie warunków planu Marshalla. Warunki te — pisze dziennik — osłabią gospodarczo Wielką Brytanię i naruszą jej system walutowy i celny.

„Financial Times" zapowiada ostrą opozycję w Izbie Gmin przeciwko ratyfikacji dwustronnej umowy w sprawie planu Marshalla. Wielu posłów uważa, że podpisanie umowy dwustronnej oznacza samobójstwo Imperium Brytyjskiego.

„Daily Worker" podkreśla, że debata w parlamencie na temat warunków marshallowskich będzie jedynie farsą. Cała polityka rządu brytyjskiego oparta jest na służalczości wobec Stanów Zjednoczonych. Rząd postawi parlament — zdaniem dziennika — wobec faktu dokonanego.

Spór dwóch Mayerów o cenę amerykańskiego węgla

PARYŻ (PAP). Między ministrem finansów Rene Mayerem a ministrem pracy Daniel Mayerem doszło do sporu w sprawie cen węgla.

Tło sporu przedstawia się następująco: Od dnia pierwszego lipca Francja płacić będzie za węgiel amerykański dolarami według kursu 214 franków za dolar (do pierwszego lipca płacono według kursu 119 franków za dolar). Spowoduje to zwyżkę cen węgla o 20 proc. Daniel Mayer wypowiedział się za utrzymaniem ceny węgla na dawnym poziomie przy pomocy subwencji rządowych. Sprzeciwił się temu minister finansów Rene Mayer.

Premier Schuman zaproponował kompromisowe rozwiązanie, przewidujące między innymi subwencje rządowe.

PARYŻ (PAP). Rzecznik rządu francuskiego podał do wiadomości, że gabinet postanowił we wtorek zażądać od rządu Stanów Zjednoczonych wyrażenia zgody na zastosowanie środków, które zapobiegłyby zwyżce ceny węgla, sprowadzonego dla przemysłu francuskiego na podstawie planu Marshalla.

Rzecznik stwierdził, że cena węgla jest podstawowym czynnikiem dla kształtowania się cen we Francji. Gdyby miała ona ulec zwyżce, zwiększyłby się niewątpliwie ogólny poziom cen, co spowodowałoby z kolei ogólną rewizję płac.

Starcie między wojskami Izraela a oddziałami Irgun

TEL AVIV (PAP). Komunikat rządu Izraela wzmiankuje o incydencie, jaki wydarzył się w nocy z 20 na 21 czerwca między regularnymi wojskami izraelskimi a oddziałem Irgun na tle wyładowania statku, który miał dostarczyć broni dla Irgun.

Próba wyładowania tego statku przez Irgun stanowiła — jak stwierdza komunikat — nie tylko pogwałcenie rozejmu zawartego przez rząd Izraela, lecz również naruszenie zobowiązań kierownictwa Irgun w sprawie rozwiązania tej organizacji wojskowej i wcielenia jej członków w szeregi armii regularnej.

Rząd Izraela podkreśla konieczność jedności wszystkich obywateli, celem obrony interesów narodu. Jak słychać, podczas incydentu kilka osób zostało zabitych i kilkanaście rannych.

PRZEGLĄD PRASY

MARSZAŁEK KOWALSKI DO „WICIOWCÓW"

„Dziennik Ludowy" podaje przemówienie Marszałka Sejmu, Władysława Kowalskiego, wygłoszone na Zjeździe ZMW „Wici" w Warszawie.

Marszałek Kowalski powiedział mi in.:

Znacie wszyscy ostatni list biskupów do młodzieży. Bywały już takie listy przeciwko ruchowi ludowemu w Małopolsce i przeciwko zaraniarzom u nas pod zaborem rosyjskim. Macie teraz list przeciwko materializmowi, a za filozofią idealistyczną. Nie nasz ustrój ludowy i nie nasz ludowy rząd ponosi winę za to, że wielu z Was tu obecnych nie wie, co to jest filozofia materialistyczna.

Księża biskupi chcą, abyście im wierzyli na słowo.

Gdybyście byli uwierzyli na słowo, nie byłoby ruchu ludowego, a zatem nie byłoby też ruchu wiciowego. Szkoda, że księża używają zawsze jakiegoś politycznego straszaka dla ludu, zamiast zajmować się kościołem i religią.

Na temat zjednoczenia młodzieży polskiej marsz. Kowalski oświadczył:

Jeśli mi tu wolno wyrazić moje osobiste uczucia, muszę Wam powiedzieć, iż czuję się szczęśliwy, że danem mi jest na własne oczy oglądać łączenie się młodzieży polskiej w jedną organizację.

Badając przez trzydzieści lat sprawy chłopskie, stale napotykałem na różne zapory wynikające z zakłamania chłopów przez elementy reakcyjne. Owo zakłamanie powodowało to, że chłopi jakby żyli gdzieś w innym świecie, niewiele w mieście wiedziano o chłopach, rodziły się przeróżne wątpliwości, głupstwa, plotki podsycane zresztą sprytnie przez reakcję.

ŻADNYCH RÓŻNIC MIĘDZY WSIĄ I MIASTEM

Zjednoczenie młodzieży wsi i miasta zniweczy wszelką plotkę o chłopach. Nie mam pod tym względem żadnej wątpliwości i zdaję sobie sprawę z tego, że będzie to jedno z największych osiągnięć Waszych.

Niewiele upłynie lat, a wszystko w mieście będzie jasne i zrozumiałe dla Was i odwrotnie, wszystko na wsi stanie się zrozumiałe dla ludzi w miastach.

Mobilizujemy energię elektryczną dla wykonania planu gospodarczego

4 miliardy kilowatogodzin wyprodukuje Polska w roku bież.

Już w dniu 22 czerwca elektrownie, podległe Centralnemu Zarządowi energetyki, wykonały półroczny plan produkcyjny, który wyniósł 1 miliard 879 milionów 593 tys. kilowatogodzin.

Do końca tego miesiąca energetyka wykona ponad plan 72.500 kilowatogodzin. W porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku mamy więc do zanotowania wzrost produkcji elektrycznej o 14%.

Ruch współzawodnictwa, rozwijający się coraz bardziej na terenie przemysłu energetycznego objął również zakłady podległe Zjednoczeniu Energetycznemu Zagłębia Węglowego. W pierwszym okresie do współzawodnictwa przystąpili pracownicy ruchu w elektrowniach, w formie współzawodnictwa międzyzakładowego. Poszczególne zmiany ruchowe na terenie elektrowni współzawodniczą między sobą przez skracanie czasu remontu, zwiększanie mocy dyspozycyjnej, zmniejszanie ilości wypadków oraz zmniejszanie ilości opuszczanych dniówek. W tym współzawodnictwie przodują zakłady „Elektro", gdzie prócz pracowników technicznych ruch objął i pracowników administracyjnych.

Specjalna gospodarka energią elektryczną

Plan produkcyjny energetyki na rok 1949 został ustalony o 13,5% wyżej niż w roku bieżącym. W związku z tym red. gospodarczy PAP uzyskał od dyr. Centralnego Zarządu Energetyki inż. Jana Latour wyjaśnienia na temat sposobów, jakimi energetyka polska zamierza zwiększyć plan produkcyjny.

Produkcja energii elektrycznej posiada pewne szczególne cechy. Energii elektrycznej nie można magazynować i wobec tego wszelkie urządzenia energetyczne muszą być tak przygotowane, aby w każdej chwili mogły dostarczyć energii elektrycznej taką ilość w jakiej porzebuje jej odbiorca. Możliwość wzrosu produkcji energii elekrycznej o 13,5% w stosunku do produkcji z roku bieżącego uwarunkowana jest zatem przede wszystkim koniecznością wzrostu mocy oraz zwiększeniem możliwości wykorzystania elektrowni.

W przyszłym roku nie planujemy jeszcze specjalnie wielkich inwestycji, które by spowodowały wzrost mocy, bowiem urządzenia wytwórcze produkowane przez niewielką ilość firm zagranicznych otrzymamy dopiero w późniejszym terminie. W r. 1949 nastąpi pełna mobilizacja prawie wszystkich urządzeń wytwórczych zdekompletowanych lub uszkodzonych. Wielki nacisk położony będzie również na właściwe wykorzystanie istniejących już urządzeń. Osiągnie się to przez właściwe zorganizowanie gospodarki zespołowej, na co pozwolą sieci wyrównawcze, którymi połączymy elektrownie współpracujące między sobą.

Praca zespołowa

Na czoło wysuwa się więc problem organizacyjno - techniczny, mający na celu usprawnienie współpracy wszystkich elektrowni. Utworzona będzie specjalna sieć służby łączności, której zalążek już powstał w Katowicach.

Gospodarka zespołowa nałoży na obsługę elektrowni i sieci szczególnie poważne obowiązki i dlatego koniecznym będzie dalsze podnoszenie poziomu eksploatacyjnego. W konsekwencji planowe wykorzystanie siłowni, nie będzie możliwe bez dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa.

Rok przyszły należy uważać za okres startowy. W roku 1949 powstanie i zacznie pracować jedna z większych elektrowni w Gorzowie. Wybudowana też będzie niezbędna dla zwiększenia produkcji linia przesyłowa, łącząca między sobą Poznań, Gorzów, Szczecin i Gdańsk. Rozpoczniemy również budowę wielkich zakładów w Miechowicach i Jaworznie, gdzie zainstalowane będą urządzenia transportowo - wodne i połączenia sieciowe.

Charytatywne organizacje zagraniczne niosą pomoc dla ofiar powodzi

Sekretarz generalny Rady Charytatywnych Organizacji Zagranicznych w Polsce Mr. C. F. Horsley przekazał zebrane wśród pracowników Misji Zagranicznych dary dla powodzian Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Wśród zebranych darów znajduje się m. in. 38 ton obuwia i odzieży oraz 56.5 tony żywności przeważnie mleka sproszkowanego, kakao, czekolady, tłuszczów i mąki pszennej.

Większość darów została już za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przesłana do Komitetów Pomocy ofiarom powodzi w wojew. krakowskim i na Podhalu.

Min. Lechowicz omawia obecną sytuację żywnościową

22 czerwca br. odbyło się w Sejmie pod przewodnictwem posła Gwiazdowicza (SL) posiedzenie Komisji Spółdzielczej, Aprowizacji i Handlu, na którym minister aprowizacji, Lechowicz, wygłosił referat na temat obecnej sytuacji aprowizacyjnej i perspektyw na najbliższą przyszłość.

Min. Lechowicz scharakteryzował bieżącą sytuację aprowizacyjną, omówił krajową produkcję żywności i wysokość dostaw zagranicznych. Z kolei nakreślił przebieg zaopatrzenia reglamentowanego i jego realizację. W odniesieniu do oceny przyszłości należy wyróżnić stosunkowo krótki okres przednówkowy oraz sytuację w nowym roku gospodarczym 1948/49. Okres przednówkowy przebiega po raz pierwszy w latach powojennych zupełnie spokojnie.

W dyskusji, w której zabierali głos posłowie: Ochab (PPR), Cieślak (SL), Żerkowski (PPS), Gwiazdowicz (SL) i Pszczółkowski (PPR) oceniono na ogół pozytywnie sytuację na wszystkich odcinkach aprowizacji.

Dobra organizacja pracy jest tajemnicą przodownictwa

Narada górników „Siemianowic"

KATOWICE. — Rekordzista górnik Rudolf Bugdoł, osiągający ponad 500% normy, dba nie tylko o własne wyniki pracy, ale stara się podciągnąć współtowarzyszy pracy, dzieląc się z górnikami innych kopalni swoim doświadczeniem.

Ostatnio Bugdoł bawił w „Siemianowicach", gdzie odbył naradę ze współzawodnikami tej kopalni. Bugdoł podkreślił, że współzawodnictwo nie polega na nadmiernym wykorzystywaniu sił fizycznych, ale przede wszystkim na dobrej organizacji pracy, opartej na dyscyplinie. Przodownik nie może przedwcześnie opuszczać miejsca pracy i nie wolno mu zapominać o warunkach bezpieczeństwa, musi on pamiętać również o swoich współpracownikach, pomagając im w miarę możności.

Podczas dyskusji górnicy „Siemianowic" wskazali, że w ich kopalni, dzięki rywalizacji, mającej na względzie nie tylko indywidualne rekordy, ale także podciągnięcie całej załogi, podniosła się ogólna produkcja, której norma wydobycia dziennego wynosiła w styczniu 1948 r. — 5.100 ton, obecnie zaś wzrosła do 5.610 ton, a na koniec roku bież. przewiduje się dzienne wydobycie — 5.970 ton.

Bankowcy podkreślają solidarność z obozem demokracji

WARSZAWA. W dniu 21 bm. zakończył obrady drugi ogólnokrajowy zjazd Zw. Zaw. Pracow. Bankowych, Ubezpieczeniowych i Kas Oszczędnościowych.

Plenum dokonało zmiany dotychczasowego statutu, który został obecnie przystosowany do ramowego statutu KCZZ.

W uchwalonej rezolucji politycznej delegaci stwierdzili, iż „tylko skupienie wszystkich sił narodu na czele ze zjednoczoną w sojuszu robotniczo-chłopskim — klasą pracującą i w braterskim przymierzu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — jest najistotniejszym gwarantem szybkiej odbudowy Polski i utrzymania trwałego pokoju". Rezolucja stwierdza, że pracownicy bankowi swą codzienną pracą biorą żywy udział w odbudowę kraju i utrwalaniu ustroju demokratycznego.

Zjazd wita z zadowoleniem połączenie PPS i PPR oraz przeciwstawia się polityce Watykanu, popierającej Niemcy. Specjalna rezolucja solidaryzuje się z narodem greckim, walczącym o swą wolność i wzywa Zarząd Główny do czynnego włączenia się w akcję pomocy Walczącej Grecji.

Dokonano wyborów nowych władz Związku. Do prezydium Zarządu Głównego weszli tow. tow.: Przewłocki — przewodniczący, Kaczanowski — I wiceprzewodniczący, Zapasiewicz — sekretarz generalny oraz Borowiński, Pawlik, Sasin, Sawicki, Celiński i ob. ob. Trzeciak i Kondratowicz.

Wybitni lekarze zagraniczni przybędą do Polski

W końcu czerwca przybędzie do Polski misja lekarzy zagranicznych z ramienia Amerykańskiego Komitetu Pomocy i Światowej Organizacji Zdrowia.

Siedmiu uczonych amerykańskich, do których przyłączyli się lekarze angielscy, szwedzcy, szwajcarscy i czechosłowaccy reprezentują wiele specjalności medycznych, a szczególnie różne rodzaje chirurgi, jak chirurgia neurologiczna ,chirurgia ortopedyczna i chirurgia klatki piersiowej.

Na czele misji stoją dr Leo Davidoff, specjalista w dziedzinie chirurgii neurologicznej, prof. Uniwersytetu Columbia oraz dr Erwin Kohn, który jest jednym z dyrektorów Unitariańskiego Komitetu Pomocy.

Misja zwiedzi Uniwersytet Warszawski, poznański, krakowski i wrocławski. Lekarze zagraniczni przywiozą do Polski znaczną ilość nowoczesnego sprzętu medycznego. Będą to wysoce precyzyjne aparaty i instrumenty, szczególnie potrzebne dla ortopedii, chirurgii neurologicznej i narkozy.

Grupa lekarzy spędzi w Polsce około 6 tygodni, po czym uda się do Finlandii na 2-tygodniowy pobyt w tamtejszych ośrodkach medycznych.

Byli faszyści wracają do Włoch

RZYM (PAP). — Prasa donosi, że przed kilku dniami wrócili do Włoch 2 b. członkowie Wielkiej Rady Faszystowskej Luigi Federconi i Edmondo Rossoni, skazani w swoim czasie zaocznie na karę dożywotniego więzienia, a następnie „ułaskawieni" w drodze amnestii.

Federconi przebywał w Portugalii, Rossoni około trzech lat spędził w Watykanie, a następnie uciekł, przebrany w szaty zakonnika do Ameryki Łacińskiej.

Wkrótce oczekuje się również powrotu do Rzymu b. członka Wielkiej Rady Faszystowskiej i ministra oświaty za czasów Mussoliniego Giuseppa Bottani. Bottani spędził około 4 lat w szeregach Legii Cudzoziemskiej w Afryce.

Studenci polscy na praktykach zagranicznych

Staraniem Światowej Organizacji Studentów wyjedzie z Polski na praktyki wakacyjne szereg studentów polskich.

Do Holandii zaproszono 20 studentów Politechniki Gdańskiej, dla odbycia praktyki w stoczniach holenderskich. Do Danii wyjedzie 20 studentów medycyny, 10 humanistów oraz 2 studentów wydziału mechanicznego.

W lipcu wyjedzie do Sztokholmu 2 studentów Uniwersytetu Warszawskiego, celem zapoznania się z pracami tamtejszych organizacji studenckich.

Na stronie

Kara boska

Bolał Pan, że uczynił człowieka na ziemi,
co się jakowejś grzesznej oddawał alchemii.
Więc rzekł: „Nie być mi dłużej bezczynnym kibicem.
wszystko złe, co stworzyłem, wytępię prysznicem".

Lało przez dni czterdzieści. W Potopu odmętach
wyginęły wsi, miasta, narody, zwierzęta...
Lecz kataklizm ten dotąd wspominają mile
w oceanach rekiny, w rzekach — krokodyle.

BENEDYKT HERTZ.

10 pianistów zakwalifikowano do II etapu konkursu Chopinowskiego

W dniu 22 bm. nastąpiło w Warszawie zakończenie I etapu polskiego Konkursu Eliminacyjnego do IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego 1949 r.

W eliminacjach, które trwały 4 dni brało udział 22 młodych pianistów. Sąd konkursowy zakwalifikował do II etapu konkursu, który odbędzie się w dniu 24 bm. w sali „Roma", następujących pianistów: Zbigniewa Szymanowicza, Waldemara Macierowskiego, Reginę Świedziankę, Ryszarda Baksta, Halinę Stefańską - Czerny, Tadeusza Żmudzińskiego, Barbarę Heze, Tadeusza Kernera, Władysława Kędrę i Julitę Śledzińską.

Do IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zakwalifikują się ci pianiści, którzy zdobędą przewidziane regulaminem minimum punktów. Otrzymają oni ośmio-miesięczne stypendia w wysokości 25 tys. zł. na miesiąc.

W kilku wierszach

Delegacja holenderska poinformowała Komisję Mediacyjną ONZ, że upoważniona została przez swój rząd do podjęcia, przerwanych niedawno rokowań z republiką indonezyjską.

We wtorek między godz. 14 a 15 przerwali pracę pracownicy instytucji użyteczności publicznej rejonu Paryża na znak protestu przeciwko postępowaniu policji w ubiegłą sobotę podczas manifestacji przed ratuszem.

Agencja „Nowe Chiny" donosi, że oddziały armii ludowej przecięły w 11 punktach linię kolejową Pekin — Pupei. Osiem dywizji koumitangowskich, które rzucono na zagrożone odcinki, zostały odparte, ponosząc ciężkie straty.

W depeszy z Kairu agencja Reutera zapowiada, że w bieżącym tygodniu trzej królowie arabscy: Abdullah (Transjordania), Faruk (Egipt) i Ibn Saud (Arabia Saudyjska) przedyskutują „ostateczny plan arabski pokoju w Palestynie".

Przed sądem ludowym w Bratislawie rozpoczęła się we wtorek rozprawa przeciwko 31 członkom grupy dywersyjnej, na której czele stał niejaki Antoni Meltzer. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym prowadzenie akcji, mającej na celu przygotowanie zbrojnego powstania w Słowacji.

Na cmentarzu Adegon koło Gandawy odbyła się uroczystość ku czci 600 żołnierzy polskich i kanadyjskich poległych w walkach o wyzwolenie Belgii w roku 1944.

Wielka powódź zniszczyła miasto Fuczou, stolicę nadbrzeżnej prowincji Fukien. Powódź spowodowała tysiące ofiar w ludziach. Ponad 20 tysięcy osób pozostało ponadto bez dachu nad głową.

Przyjęcie u Premiera

22 bm. tow. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów sekretarza generalnego Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, inż. Jerzego Grabowskiego, który złożył premierowi sprawozdanie z bieżącej działalności Rady.

Rozwój zakładu leczniczo-kąpielowego w Sopocie

SOPOT. — Miejski Zakład Leczniczo - Kąpielowy uzdrowiska Sopot uruchomił cztery nowe działy, a mianowicie: 1) pijalnię wód mineralnych, 2) specjalny dział borowinowy, 3) inhalatorium i 4) kompletny dział elektroterapii wodnej z diatermią.

Ogółem zakład posiada 8 działów, wśród nich kąpiele kwaso - węglowe, tlenowo - solankowe, siarczano-borowinowe ,ogrzewane kąpiele morskie i uchodzi za najlepiej postawiony w kraju.

Nowe znaczki pocztowe z okazji „Święta Morza"

Od dnia 22 do 29 czerwca rb. Urzędy Pocztowe będą sprzedawały znaczki pocztowe opłaty wartości 6 zł, 15 zł, 35 zł, wydane z okazji „Święta Morza".

Kolor znaczka wartości 6 zł — fioletowy, wartości 15 zł — niebiesko-czerwony, a wartości 35 zł. — szaro-niebieski.

Znaczki wszystkich wartości są perforowane.

Strefa amerykańska Niemiec to raj dla przestępców wojennych

Delegat Polski w Komisji O. N. Z. dla Spraw Zbrodni Wojennych, płk. Muszkat i dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Gumkowski oświetlili w rozmowie z przedstawicielem SAP i RAP zagadnienia związane z sądzeniem i karaniem niemieckich przestępców wojennych.

Komisja Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych znajduje się od dnia 1 kwietnia br. w stanie likwidacji, choć problem karalności przestępców wojennych daleki jest od rozwiązania — rozpoczyna płk. Muszkat.

Delegaci na trzecią sesję Międzynarodowej Stałej Komisji dla spraw przestępstw międzynarodowych i współpracy z nieprzyjacielem, która odbyła się niedawno w Luxemburgu, uznali mechaniczne zaniechanie ekstradycji i osądzenia przestępców wojennych za krok wybitnie niebezpieczny dla pokoju światowego.

Sędzia Sądu Najwyższego Luxemburga i profesor uniwersytetu Hammes oświadczył, że strefa amerykańska Niemiec jest rajem dla zbrodniarzy wojennych. Okoliczność ta musi jego zdaniem sprzyjać odrodzeniu się narodowego socjalizmu i podsycaniu rewizjonizmu w Niemczech. Francuski prokurator Chappard na tejże konferencji powiedział, że zakończenie przez Anglików w ich strefie działalności ekstradycyjnej prowadzi do bezkarności tysięcy przestępców odpowiedzialnych za najcięższe zbrodnie, dokonane w okupowanej Francji. W Belgii dopiero w lipcu br. rozpoczną się procesy przestępców wojennych, ale cały szereg hitlerowców oskarżonych o przestępstwa dokonane w Belgii nie zasiądzie na ławie oskarżonych, ponieważ dziś czynni są w gospodarce Bizonii. Władze brytyjskie zaś z reguły nie nadają biegu jakimkolwiek wnioskom w stosunku do ludzi piastujących wysokie stanowiska niezależnie od tego, jakie zbrodnie ciążą na ich sumieniach.

Na konferencji luxemburskiej rozważano możliwość przekształcenia komisji dla Spraw Przestępców Wojennych na Komisję rozwoju Międzynarodowego Prawa Karnego w interesie pokoju. Delegaci Francji, Belgii, Holandii, Luxemburga i innych krajów, wbrew stanowisku swoich rządów uznali wniosek ten za przedwczesny, gdyż w imię utrzymania bezpieczeństwa zbiorowego, nie należy rezygnować z walki wszelkimi środkami o zapewnienie karalności przestępców wojennych.

Kopf ma możnych protektorów

Zakończenia działań Komisji ONZ dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie — kontynuuje płk. Muszkat — nie należy żałować, ponieważ w ciągu ostatnich miesięcy pod naciskiem delegatów USA i Anglii, nie prowadzono pracy według dawnych zasad, lecz rewidowano uprzednio zatwierdzone skargi i orzeczenia. Należy podkreślić, że Kopf został skreślony z listy przestępców wojennych pod naciskiem Foreing Office. „Trybunałowi Ekstradycyjnemu" notyfikowano skreślenie Kopfa z listy przestępców. Dotychczas jednak nie opublikowano motywów oddalenia wniosku o wydanie Kopfa do dyspozycji polskich władz sądowych, wbrew stwierdzeniu w toku przewodu w „Trybunale Ekstradycyjnym", że popełnił on szereg przestępstw w czasie swego pobytu w Polsce i, że działał w organizacji uznanej przez sądy polskie za przestępczą.

Nie bacząc na trudności — rozpoczyna swoje informacje dyr. Gumkowski — na jakie napotykamy przy ekstradycji niemieckich przestępców wojennych, Główna Kom. Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce kontynuuje zbieranie materiałów przeciwko czołowym zbrodniarzom. Zwróciliśmy się do władz okupacyjnych Niemiec zachodnich z szeregiem nazwisk przestępców i dowodami całkowicie usprawiedliwiającymi ich wydanie. Wnioski nasze pozostają bez odpowiedzi, jeśli je zaś otrzymujemy, są one wykrętne i niejasne. Jaskrawym tego przykładem jest sprawa generałów — oskarżonych o zburzenie Warszawy.

Burzyciele Warszawy pod opieką amerykańską

Wykazaliśmy maksimum dobrej woli i po wielu rozmowach ograniczyliśmy nasze żądania do wydania dwóch osób — von dem Bacha i Reinefahrta, którzy nie są nawet wojskowymi, lecz generałami SS i policji, a których uważamy za bezpośrednich sprawców zbrodni rozpoczętych 1 sierpnia 1944 r. i kontynuowanych jeszcze kilka miesięcy po kapitulacji powstania.

Mimo wielokrotnych nalegań nie udzielono nam ostatecznej odpowiedzi, poza wykrętnym tłumaczeniem, że Bach i Reinefahrt są potrzebni w innych, bliżej nie określonych sprawach. Natomiast w więzieniu polskim znajduje się gen. Geibel, którego przekazała nam bez żadnych trudności Czechosłowacja i któremu zarzucamy, poza zbrodniami dokonanymi w czasie powstania, wykonanie rozkazu zniszczenia Warszawy. W związku z jego procesem Najwyższy Trybunał Narodowy rozstrzygnie, czy współsprawców zburzenia Warszawy osądzi się zaocznie.

Obecnie prowadzimy dochodzenia — informuje dalej dyr. Gumowski — przeciwko podsekretarzowi stanu do spraw bezpieczeństwa w rządzie tzw. GG, gen. Kopfemu, przeciwko szefowi Gestapo w Warszawie dr. Hahanowi, przeciwko Alvenslobenowi, dowódcy pomorskiego i Hildebrandtowi, dowódcy poznańskiego Selbstschutzu, Sehehaborowi, podejrzanemu o zamordowanie 60 duchownych katolickich i wielkiej ilości Żydów, Otto Helwigowi, przywódcy SS i policji w Białymstoku, w sprawie którego rozporządzamy kapitalnymi dowodami masowego rozstrzeliwania ludności całych wsi, oraz przeciwko Muhlmanowi, znanemu grabieżcy dóbr kulturalnych. Przygotowujemy również wniosek o ekstradycję dowódcy SS i policji w Warszawie Hoffemu, który jakoby został niedawno aresztowany w Austrii.

Wystawa Ziem Odzyskanych

Budowa pawilonu przemysłowego na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych.

W rocznicę walk rewolucyjnych 1905 r.

Krwawy Tydzień Łodzi

„Towarzysze Robotnicy! Znowu polała się krew robotnicza. W zeszłą niedzielę, gdy spokojny tłum robotniczy ze śpiewem i sztandarami szedł przez Bałuty, wojsko strzeliło do tłumu, bez żadnego powodu ze strony manifestantów. Siedem trupów padło na miejscu, rannych jest beb liku. Do długiej litanii ohydnych zbrodni caratu przybyła jeszcze jedna, również jak poprzednie straszna, równie jak poprzednie zwierzęca" — tak brzmiała odezwa Łódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalitycznej, wydana 21 czerwca 1905 roku.

„Musimy jako masa robotnicza, jako lud pracujący, wyrazić solidarność, zamanifestować wobec świata i wobec rządu naszą cześć dla poległych braci, pogardę i wstręt do ich morderców. Niechaj cały stutysięczny lud robotniczy Łodzi stanie na tej manifestacji. Iść będziemy spokojnie i uroczyście pod czerwonym naszym sztandarem, ze śpiewem rewolucyjnym na ustach, a liczba nasza i postawa świadczyć będą o naszej sile, o potędze proletariatu".

Manifestanci nie chcieli wywoływać zajść. Wojsko z góry było przygotowane, rynek bałucki obstawiony ze wszystkich stron. Żołdactwo wychodziło na dachy, aby łatwiej dosięgnąć kulą manifestujących robotników i zwykłych przechodniów. Niedziela, 18 czerwca 1905 r. rozpoczęła „krwawy tydzień" Łodzi. Padły strzały do tłumów, biorących udział w pogrzebie ofiar we wtorek i środę, ponad 400 rannych i zabitych przyniosła czwartkowa demonstracja. 23 czerwca na ulicach miasta wyrosły barykady. Przeciwko pułkom piechoty, kozaków i dragonów carskich walczyło 60.000 robotników.

Walka o wolność w Królestwie rozgorzała znów żywym płomieniem. Płomień ten, tlejący od wielkiej manifestacji 13 listopada 1904 roku, na placu Grzybowskim w Warszawie — zapłonął z nową siłą, ogarniając Warszawę, Łódź, Częstochowę. Padły nowe ofiary — Okrzeja, Baron, Szulman, Kopiś, Montwill - Mirecki. Padły setki rannych i zabitych na ulicach miast, w których klasa robotnicza solidaryzowała się z walczącą Łodzią i Warszawą.

„Huragan rośnie coraz potężniej, porywa za sobą rdzenną Rosję, w której teraz gotuje się strajk powszechny. Fale rewolucji wzbierają i wśród gromów i błyskawic rodzi się wolność w państwie knuta" — pisał „Naprzód" z tego czasu.

Nadzieje te były przedwczesne. Ten sam „Naprzód" zamieścił korespondencję jednego z łódzkich robotników, kończącą się słowami: „Straszne uczucie zemsty ogarnia. Broni! Bez tego nic nie zrobimy, to jest dziś nasza pierwsza potrzeba!"

Ruch rewolucyjny mógł się stać dla Polski początkiem wyzwolenia, mógł się stać zbrojnym ruchem polskiej klasy robotniczej przeciwko rządowi carów. Szansa historyczna — roku 1905 nie została wykorzystana. Przyjęta przez kierownictwo taktyka „rewolucji złożonych rąk" nie mogła wywalczyć ani zdobyczy klasie robotniczej, ani wolności państwu polskiemu.

W ogniu walk jednak klasa robotnicza dojrzewała do swoich zadań, dojrzewała w uświadomieniu swej siły — do przyszłych zwycięstw.

Z. A.

Szwedzi rozmyslili się i stracili gust do planu Marshalla

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Sztokholm, w czerwcu.

Szwedzi od szeregu miesięcy byli już zakłopotani. Utrzymując się na linii „neutralności", akceptując w zasadzie plan Marshalla, głosząc swą „więź duchową" z Zachodem — źle się dziś czują w roli obserwatorów poronionego płodu, jakim była „unia zachodnia". Tyle się bowiem pisało o tym, że plan „altruisty" — Marshalla, jest jedyną radą i lekarstwem na schorzenia europejskiego organizmu; tyle się razy dowodziło, że Benelux, a dalej — Benelux w porozumieniu z Anglią i Francją, pod cichą opieką USA — to najpiękniejszy dowód europejskiej współpracy przeciw wojnie i dla pokoju. Tyle razy — a tu nagle rzeczywistość zaczęła przeczyć propagandzie. A tu — jak na złość — plan Marshalla znalazł się pod obstrzałem części amerykańskich senatorów, zarysowała się nawet groźba redukcji „pomocy". Anglia sprzecza się ze Stanami Zjednoczonymi o Palestynę (raczej — o naftę), francuska opinia publiczna ostro przeciwstawia się decyzjom londyńskiej konferencji sześciu, na której uchwalono m. in. utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego. Marshallizm chrypi, dyszy — grozi „nawaleniem" — i trzeźwi Szwedzi widzą to doskonale. Tym wyraźniej, iż dawno już musieli obliczyć, ile dla nich warta „pomoc" marshallowska. Kwota 24,8 miln. dolarów — to w oczach szwedzkich raczej fikcja. Chodziło o coś innego, aniżeli o tych parę milionów, których większa część wpłynie i... wypłynie pod postacią napojów chłodzących „Life", tytoniu, kawy itd.

Szwedzi widzą „bałagan"

Nawet zdecydowani anglofile ze „Stockholms Tidningen" i „Goteborgs Handels och Sjoforts Tidning" — których poglądy choć formalnie różne, faktycznie zbliżone — poczuły pismo nosem. „Stockholms Tidningen" wręcz stwierdza, że utrzymanie się na pozycji neutralności — jest logicznie uzasadnione bałaganem zachodnim. „Goteborgs Handels och Sjoforts Tidning" zaś stwierdza, że plan Marshalla wystawia USA i 16 państw marshallowskich na ciężką próbę. Z jednej strony podział „pomocy" na dary i pożyczki tworzy sytuację, w której kraje „obdarowywane" konkurują pomiędzy sobą. Z drugiej strony kontrola USA — wywołuje niechęć i zadrażnienie pomiędzy kontrolującym, a kontrolowanymi.

Niepokój „szarego" człowieka

W prywatnych rozmowach „starzy" Szwedzi, którzy do niedawna skłonni byli wierzyć w amerykański altruizm, zaczynają się niepokoić. Depesze ze świata nie są pocieszające. Przez prasę przeniknęła wiadomość, że warunki Hoffmana są tak ciężkie, iż nie sposób je przyjąć. Pisano nawet, że 16 państw — klientów USA — porozumiało się pomiędzy sobą w tej sprawie. „Szary" Szwed zaczyna się zastanawiać, czy wszystko tu jest w porządku, czy warto było angażować się w cały ten „plan", który na razie niczego Szwecji nie dał, a już konkretnie wywołał przerwanie eksportu stalowych płyt okrętowych z Ameryki, bez których stanąć musi cały szwedzki przemysł stoczniowy.

Niepokój „szarego" obywatela szwedzkiego bez różnicy przekonań politycznych — wyrażony został ustami deputowanych komunistycznych w parlamencie, którzy złożyli wniosek, aby odroczyć postanowienie w sprawie ratyfikacji konwencji o „gospodarczej odbudowie" Europy, aż do rozpatrzenia dwustronnej umowy Szwecji z USA na temat „pomocy". Komuniści słusznie domagają się, aby przed ostatecznym zaangażowaniem Szwecji ujawniono, jakie są amerykańskie warunki. Szwedzi chcą wiedzieć, czym mają płacić, jakimi politycznymi i gospodarczymi zobowiązaniami „obstawiona" jest 24,8 milionowa „pomoc" amerykańskich „przyjaciół" Europy.

ANTONI KOS

KROPKI nad i

REZULTAT KON-SCHACHTÓW

Prasa anglosaska informuje swoich czytelników o wypowiedzi hitlerowca Hialmara Schachta na temat planu Marshalla. Schacht oświadczył:

„Plan Marshalla jest wspaniałym początkiem odbudowy ekonomicznej Europy. Swiat zachodni kroczy po słusznej drodze. Z tego powodu daję jak najwyższą ocenę polityce amerykańskiej".

Słowem, doczekali się oficjalnego błogosławieństwa faceta z ławy sądowej w Norymberdze. Winszujemy i nie zazdrościmy.

Schacht i mat. (x)

KOŃ BY SIĘ UŚMIAŁ

Największą sensancją w stanie Kentucky (USA) jest obecnie koń wyścigowy „bojownik", który otrzymał tytuł „honorowego obywatela miasta Lexington. Według „Time" dżokeje, którzy opiekowali się koniem, dorobili się znacznej fortuny na sprzedaży amatorom wyścigu włosów z ogona „honorowego obywatela". Jedno jest pewne: gdyby konie miasta Lexington, umiały mówić, nie zaszczyciłyby żadnego obywatela tego miasta zaszczytnym tytułem „honorowego konia".

JAK KRAKÓW ROBI WARSZAWĘ

Zbieg ulic w Krakowie. Co kilka minut przejeżdża samochód lub hałaśliwe pudło tramwaju. Czasem fiakier w meloniku, czasem wózek ręczny z owocami, zapobiegliwie pchany przez staruszkę, czasem mama z dziecięciem w wózku. Cała przestrzeń między rogami wynosi mniej więcej cztery stoły ping - pongowe. Może trochę więcej.

Ognista milicjantka trzepoce się regulując ruch. Dwóch milicjantów poucza przechodniów. jak mają chodzić. Ośmiu harcerzyków (po dwóch na każdym chodniku) z przejęciem wskazuje na gwoździe (ale takie z dużymi łbami) na jezdni.

Wypadało mi parokrotnie w ciągu ostatnich dni przejść przez zaklęty róg. Za każdym razem naprawdę czułem drżenie serca. Wcale nie z powodu milicjantki. (x)

BARKA „FREGAT"

Kielce mają swój rynek, a na rynku bar „Fregatę". Bar „Fregata" — kelnerów, kelnerzy — jadłospis. Jadłospis zawiera potrawy. Potrawy budzą zainteresowanie gości.

Zamówiłam „móżdżek na muszelku". Chciałam się po prostu przekonać. Cóż z tego? „Muszelek" był jak każda inna muszelka, bez szczególnych oznak męskości. (a)

Irena Krzywicka

List do syna

Mój kochany, obejrzałam obóz Służby Polsce i rozmawiałam z różnymi osobami, które się tymi sprawami zajmują. Wiem, że chciałbyś usłyszeć, co o tym wszystkim myślę, tym bardziej, że za parę lat już ty sam znajdziesz się w takim obozie. Chciałbyś wiedzieć, czy to nie „lipa" i nie „nawalanka", mówiąc stylem twoim i twoich kolegów. Z drugiej znów strony wiem, że cię przestrasza myśl o „zepsutych" wakacjach, jakie cię w przyszłości czekają i o tym, że po całym roku pracy szkolnej nie będzie sobie można porządnie wypocząć. Mnie też te sprawy bardzo obchodzą i dlatego nie poprzestałam na tym, co inni o tym piszą, ale chciałam się przekonać na własne oczy, jak ta „Służba" wygląda i usłyszeć zdanie ludzi, którzy tym kierują. A że to, co tam zobaczyłam i usłyszałam, dotyczy nie tylko ciebie, ale dziesiątków tysięcy młodzieży, więc też to, co mam do powiedzenia, postanowiłam powiedzieć właśnie na tym miejscu.

„Lipa", której się obawiałeś, miała polegać na tym, że mówi się, iż wszystko jest ślicznie, a w rzeczywistości przedstawia się to gorzej. Słowo „obóz" po latach okupacji, którą znasz tak dobrze, choć tak młodo ją przeżyłeś, dźwięczy bardzo nieprzyjemnie. „Obóz pracy" — te słowa mają w sobie coś niemiłego. Otrząśnij się ze wspomnień. Wojna skończona. Dziś praca nie jest przymusem, tylko radosną służbą Polsce, którą trzeba przecież odbudować. Będziesz pracował przy budowie drogi, węzła kolejowego, albo portu. Pomyśl, jak ci potem będzie przyjemnie przejechać tamtędy koleją, albo odpłynąć w jakąś podróż morską z myślą, że w tym porcie, w tej drodze jest coś z twojej pracy, a więc z ciebie. Pomyśl, że kiedyś zawieziesz tam swego syna i powiesz mu z dumą: „Ja to robiłem. Wtedy nie było tu nic, pole, albo gruzy, albo piaszczyty nieużytek. Patrz co jest teraz". A on spojrzy z podziwem, bo w jego oczach będziesz należał do tego mitycznego niemal pokolenia, które budowało Polskę ze szczątków, albo z niczego. Odbudowa, to nie będzie martwe słowo, wyczytane w gazetach, to będzie dla ciebie kawałek twego własnego życia.

Życia bardzo przyjemnego, mój drogi. Przyjrzałam się temu na własne oczy. Wyobraź sobie ogromny plac, a na nim rozbite obszerne namioty. Wiem, że marzysz o mieszkaniu w namiocie, to przecież o tyle bardziej zajmujące, niż zwykłe mieszkanie. Bywa w nim co prawda duszno i gorąco w lecie, ale można podnieść boczne ściany i wtedy jest bardzo przyjemnie. Właśnie wracali chłopcy z pracy. Mieli na sobie płócienne mundury i maszerowali czwórkami. Nie wyglądali na spracowanych. Pięć godzin z łopatą w ręku, to wcale nie jest dużo, zwłaszcza, że normy pracy bynajmniej nie są wielkie. Dowództwo „Służby Polce" wcale nie pragnie, żeby się chłopcy przemęczali. Niech każdy da z siebie tyle, ile może i bez nadmiernego wysiłku. To wystarczy. I nie wyobrażaj sobie, że to jest wojsko. Raczej harcerstwo. Panuje pewien rygor, ale tylko na tyle, aby nie było zamętu i bezładu. Wszystkim chodzi o to, żeby chłopcom było przyjemnie i wesoło. Cwiczenia fizyczne, sporty, książki, radio, zajmujące pogadanki czy odczyty, często chodzi się do kina i do teatru. Co ty na to? Można wytrzymać, prawda? I jest jeszcze coś, co ci się na pewno spodoba. Lubisz majstrować, lubisz wszelkie mechanizmy, pociągają cię niezmiernie dzwonki elektryczne, motory i samoloty. Nastaną dla ciebie piękne dni; nikt się na ciebie nie będzie gniewał, że robisz nieporządek w domu i psujesz najpotrzebniejsze rzeczy. I ty nie będziesz narzekał, że brak ci muterek, obcążków czy kabelków! Będziesz mógł sobie majstrować, ile dusza zapragnie i jeszcze ci pokażą, jak co masz robić. Nie będziesz nikomu przeszkadzał, ani zawadzał, jak to bywa w domu i dostaniesz do rąk takie przyrządy, jakich ja nie mogłabym ci kupić.

***Nie lękaj się, że wśród tych obcych ludzi spotkasz się z niesprawiedliwością, że może będą dla ciebie zbyt surowi, że nie** znajdziesz zrozumienia. Jeżeli coś przeskrobiesz, będą cię sądzili nie zwierzchnicy, lecz twoi właśni koledzy i ty nawzajem nie raz zapewne zostaniesz sędzią. Z kolegami można się dogadać, wytłumaczyć wszystko jak potrzeba, prawda? Nagana, list do domu, pozbawienie przepustki w niedzielę, to już będą kary najsurowsze. Ale co tam kary, o wiele przykrzej jest być pozbawionym nagrody, a nagród jet mnóstwo. Naszywki, odznaki, belki, strasznie przyjemnie sobie na coś takiego zasłużyć. A jak dobrze pójdzie, to i książkę i rower i przybory sportowe można w nagrodę dostać. Przyjemnie ci będzie wracać z takim wyróżnieniem do domu, bo jednak pochwała matki, to coś innego, niż wyraz uznania obcych, zwłaszcza wobec kolegów. I sam przyznasz, że system nagród jest skuteczniejszy, jeżeli chodzi o ciebie i twoich rówieśników, niż kary, które tylko często budzą złe uczucia. Wiem, że sobie zasłużysz na nagrody i na wyróżnienia, każdy chłopak dobrej woli może je zdobyć, więc z góry się na to cieszę.*

Jadłam obiad razem z chłopcami. Bardzo dobry i tak obfity, że nie mogłam mu dać rady. Wierz mi, że większość twoich kolegów nie jada tak w domu. Toteż chłopaki, mimo pracy fizycznej i sportu, w oczach przybierają na wadze. A dla tych, którzy mają w kieszeni kilka groszy do wyrzucenia, istnieje jeszcze kantyna.

Dla ciebie, który masz książki, który jesteś wychowany w duchu socjalistycznym i rozumiesz ważność uświadomienia obywatelskiego, solidarności zbiorowej, szacunku dla pracy i konieczności tworzenia nowych gospodarczych, czy obyczajowych form życia, nie będą może nowością pogadanki, które tam usłyszysz. Ale za to będziesz mógł zabierać głos w dyskusji i po swojemu przemówić do kolegów, którym te sprawy są obce. Z kolei ty poznasz chłopców z różnych środowisk i usłyszysz ich opinie. Kłóćcie się, dyskutujcie, starajcie się myśleć samodzielnie. W świetlicy, na wycieczce i podczas wolnych godzin znajdziecie na to dość czasu.

Tak, wiem, iż w tym miejscu skrzywisz się niechętnie. Lubisz mieć wolny czas dla siebie, żeby się powałęsać, popróżnować, lubisz czasami samotność. Z tym będziesz musiał poczekać do niedzieli. Niedziela jest dniem dla ciebie. Będziesz mógł pójść na samotny spacer, albo wylegiwać się z książką. Ale tak mi się zdaje, że i niedzielę będziesz wolał spędzić w gromadzie rozbawionych chłopaków. To już jest zresztą twoja sprawa.

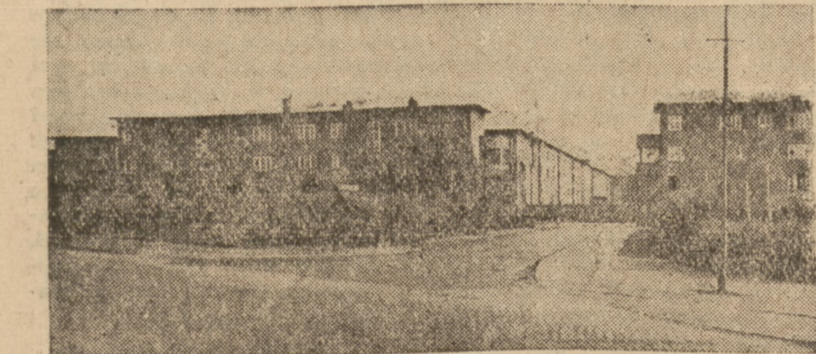
Bo widzisz, mój drogi, cała ta Służba Polsce ma jeden zasadniczy cel. Nie chodzi o wyeksploatowanie waszych młodych sił, bo obawiam się, iż więcej będziecie kosztowali Państwo, niż wyprodukujecie. Chodzi o coś bez porównania ważniejszego: o wychowanie nowego człowieka. Jesteś może jeszcze zbyt młody na to, aby zdać sobie sprawę z tego, czym jest wychowanie, ale wiesz jakich potworów potrafili urobić ze swoich ludzi Niemcy, rozwijając w nich najniższe cechy charakteru. A gdyby tak zacząć rozwijać te najwyższe? A gdyby stworzyć młodym warunki w których mogliby ujawnić to, co w nich jest najlepsze? A gdyby, dbając o ich rozwój fizyczny, tak bardzo zaniedbany w czasie wojny, wykształcić w nich poczucie braterstwa, zrozumienie swoich obowiązków wobec Kraju, zdolności i zamiłowania? Co ty na to? Myślę, że taka rzecz się uda i że na wychowanie hitlerowskie, które też wielu młodych zatruło, odpowiemy nowym, polskim, ludowym wychowaniem.

Wierzysz mi, prawda? Widzę, że już myślisz z przyjemnością o tej wielkiej przygodzie, jaką będzie twoja służba Polsce. A ja cię tylko proszę: postaraj się dać w tym czasie wszystko, co masz w sobie najlepszego. Wtedy na pewno będzie dobrze.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na Ziemiach Odzyskanych nie braknie mieszkań robotniczych

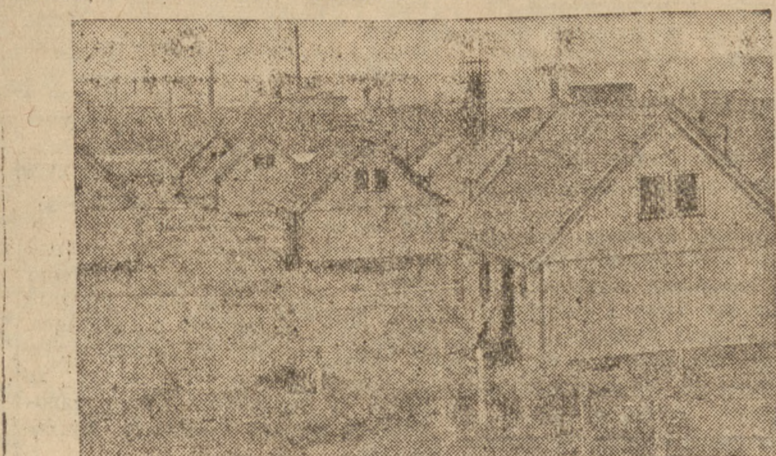
Wrocław, który w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych obejrzy ponad 3 miliony osób, będzie najbardziej wymownym eksponatem obrazującym zarówno punkt wyjścia naszej gospodarki miejskiej na obszarach zachodnich, jak i dotychczas osiągnięte rezultaty. Tu bowiem obok domów zburzonych ujrzymy odbudowane lub odbudowujące się bloki, obok ulic ciemnych i zawalonych gruzem — arterie czyste i oświetlone, obok zniszczonej sieci komunikacji miejskiej — czynne linie tramwajowe i autobusowe.



Bloki Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowe,

Podobny obraz przedstawiają i inne miasta na Zachodzie, jak Szczecin i Gdańsk, Elbląg i Olsztyn, Kołobrzeg czy Opole. Dzięki szeroko zakrojonym inwestycjom powstają one z ruin dostarczając nowych mieszkań osiedleńcom, nowych lokali urzędom i instytucjom, tworząc nowe życie na Ziemiach Odzyskanych.

O ogromie zniszczeń w miastach na Zachodzie świadczą następujące cyfry. W wyniku wojny zniszczeniu uległo 30,5 miln. metrów sześciennych budynków o wartości 5,3 miliarda zł przedwojennych. Przeciętny odsetek zniszczeń w miastach Ziem Odzyskanych utrzymuje się w granicach 46% osiągając 40% w Szczecinie, 65% we Wrocławiu, 60% w Elblągu i Legnicy i ponad 90% w Głogowie, Kostrzyniu czy Braniewie. Zniszczenia skoncentrowały się przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich, tak że z górą 40% ich ogółu przypada na Wrocław i Szczecin. Ogólnie można powiedzieć, że Ziemie Odzyskane poniosły większe szkody w budowlach miejskich niż Ziemie Dawne poza Warszawą o czym świadczy ich 57 procentowy udział w całości strat na tym odcinku.



Domki fińskie dla rodzin górników (Foto SAP)

Początkowo chłonność osadnicza miast odzyskanych była tak duża, że można było je zaludniac bez konieczności przeprowadzania większych inwestycji.

W miarę jednak wyczerpywania się zapasu niezniszczonych względnie mało zniszczonych budynków, w niektórych miastach zaczął powstawać głód mieszkaniowy, co z kolei musiało znaleźć odbicie w zwiększeniu zakresu prac inwestycyjnych. Początkowo stosunkowo niskie kwoty preliminowane na budownictwo Ziem Odzyskanych w latach 1945 — 47 wzrastają do cyfry 8,2 miliardów zł w planie inwestycyjnym 1948 roku.

Problem budownictwa na Ziemiach Odzyskanych — to przede wszystkim zagadnienie dostarczenia mieszkań dla świata pracy. Dotychczasowa sytuacja na odcinku kwaterunku, powodowała częste porzucanie przez pracowników jednego miejsca pracy i przenoszenie się na drugie w poszukiwaniu lepszych warunknów mieszkaniowych, co niekorzystnie odbijało się na jakości i stanie zatrudnienia w poszczególnych zakładach. Budownictwo robotnicze, nie jest więc dla większości okręgów przemysłowych Ziem Odzyskanych inwestycją typu konsumcyjnego, gdyż na równii z inwestycjami o charakterze produkcyjnym (do których należą np. narzędzia i budynki fabryczne) wyznacza rozmiary wytwórczości przemysłowej. Nic zatem dziwnego, że ponad 50% ogółu wydatków budowlanych Ziem Zachodnich przeznacza plan inwestycyjny 1948 r. na budownictwo robotnicze.

Największą ilość mieszkań — wyniku realizacji planu — otrzymają górnicy (preliminowany kredyt 1,3 mild. zł). Na dalszych miejscach uplasują się kolejno robotnicy przemysłów: hutniczego, chemicznego, włókienniczego, energetycznego oraz pracownicy kolejowi. Największą koncentrację robót budowlano - mieszkaniowych przewiduje się na Śląsku i w rejonie Szczecina, gdzie w związku z prowadzonymi pracami aktywizacyjnymi zapotrzebowanie na mieszkania silnie wzrosło.

Budownictwo administracyjne na Ziemiach Odzyskanych w planie 1948 r. pochłania jedynie minimalną ilość środków (0,7 mild. zł), zabierając niespełna 9% ogółu wydatków budowlanych. Pod tym względem Ziemie Odzyskane różnią się od Ziem Dawnych, gdzie analogiczny procent sięga cyfry 17.

Na czoło budownictwa administracyjnego wysuwa się budownictwo skarbowe z gmachami dla Izb Skarbowych we Wrocławiu i Gdańsku, Centralnej Szkoły Celnej w Gliwicach oraz szeregiem obiektów bankowych w różnych miastach Ziem Odzyskanych.

Chcąc mieć pełen obraz prac budowlanych jakie przeprowadzone zostaną w 1948 r. na terenie Ziem Odzyskanych należy wspomnieć również o odbudowie wsi, gdzie prowadzone będą prace o wartości ponad 2,3 mild. zł. Przedmiotem odbudowy będą przede wszystkim zagrody wiejskie, zabierające prawie całość wymienionej sumy. Główne prace skoncentrowane zostaną na terenach województw: szczecińskiego, olsztyńskiego, wrocławskiego, i gdańskiego. Umożliwią one zasiedlenie co najmniej 2500 gospodarstw, wpływając tym samym na znaczne powiększenie wartości produkcji rolnej.

Rok 1948 — jak wynika z powyższego przeglądu — stanowi nowy etap odbudowy zniszczeń w budynkach na Ziemiach Odzyskanych. Zadaniem jego jest przede wszystkim rozwiązanie kwestii mieszkaniowej i to zarówno w mieście jak i na wsi.

M.

Kronika gospodarcza

„PAFAWAG" NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Państwowa Fabryka Wagonów „PAFAWAG" zaprezentuje na wystawie Ziem Odzyskanych najnowszej produkcji wagony: pocztowy, restauracyjny oraz wagon chłodnię.

„STALOWA STRZAŁA" PRZYBYWA DO WROCŁAWIA

Niebawem do Wrocławia przybędzie jeden z najnowocześniejszych autokarów Europy t. zw. „Stalowa Strzała" marki Fiat. Autokar ten był rewelacją na wystawie przemysłowej w Londynie i został zakupiony przez „Orbis" dla przewozu wycieczek po Ziemiach Odzyskanych.

SERYJNA PRODUKCJA MOTOCYKLI

Fabryki motocykli rozpoczęły już produkcję seryjną, opartą na silnikach wytwarzanych w zakładach „Fasil" w Psiem Polu na D. Śląsku oraz częściach montowanych w hucie „Ludwików" w Kielcach i w PZS w Warszawie.

Produkcja motocykli, zaplanowana na rok b. eż. w wysokości 3 tys. sztuk, rozwija się pomyślnie i zaspokoi w pewnej mierze zapotrzebowanie rynku.

POŁOWY BAŁTYCKIE

Połowy dorsza wzrosły ostatnio dość znacznie. Najwydatniejsze łowiska tej ryby znajdują się na obszarze „Głębi Gdańskiej". Koncentrują się tam kutry z całego niemal Wybrzeża. W połowach przybrzeżnych, aż po Świnoujście, łowi się dorsza z dobrym skutkiem na haczyki.

Połowy szprot w I dekadzie b.m. były prawdziwą niespodzianką, bowiem pojawienie się szprota w czerwcu jest osobliwością.

DESZCZE NAD WOŁGĄ

Jak podaje agencja Tass, w okręgach nadwołżańskich spadły obfite deszcze. Po panującej suszy i upałach, warunki wegetacji zbóż uległy wybitnej poprawie.

ZMNIEJSZENIE EKSPORTU USA DO EUROPY

Jak wynika z danych Biura Handlu Międzynarodowego, eksport Stanów Zjednoczonych do państw objętych programem pomocy Europie spadł w ciągu kwietnia b. r. o 16 milionów dolarów do poziomu 373.200.000 dolarów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że kwiecień jest pierwszym miesiącem, w którym program „pomocy" Europie wszedł w stadium realizacji, w tym miesiącu bowiem rozpoczęto wysyłkę towarów do państw europejskich.

Międzynarodowa produkcja złota

Jak ocenia Bank Rozrachunków Międzynarodowych, produkcja złota w roku 1947 wyniosła 27,7 miln. uncji (około 858 ton) wartości 970 miln. dolarów. Ilość ta obejmuje 4 miliony uncji (124 tony) złota produkcji radzieckiej.

Produkcja złota w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych wykazuje stałą tendencję wzrostu, podczas gdy w Unii Południowo - Afrykańskiej nadal maleje. Unia, będąc uzależniona od wydobycia złota — utrzymała w czasie wojny produkcję na niezmienionym poziomie.

Głównym nabywcą złota są obecnie Stany Zjednoczone. W ciągu ubiegłego roku zakupiły one złota wartości 2.225 milionów dolarów. Pomimo znacznego odpływu złota do USA, zaledwie 1/6 zapłat za eksport amerykański w roku 1947 dokonano złotem. Dalszą część należności, również 1/6, uregulowano przez zmniejszenie aktywów znajdujących się w Stanach Zjednoczonych, a pozostałe — 2/3 finansowano drogą pożyczek i kredytów.

Raport Banku Rozrachunków Międzynarodowych podaje, iż na mocy układu podpisanego w dniu 30 maja br. w Waszyngtonie — restytuowano około 3.740 kg zagrabionego przez Niemców złota, które było przekazane do Stanów Zjednoczonych przez Reichsbank..

„Gospodarka planowa"

Po dwumiesięcznej przerwie ukazał się nr 7 — 8 (za maj i czerwiec) czasopisma „Gospodarka Planowa", wydawanego przez Centralny Urząd Planowania. Czasopismo zostało przekształcone na miesięcznik.

Numer zawiera artykuły: Z zagadnień planowania — dr. Tadeusza Dietricha, Socjalistyczne planowanie i prawo wartości — K. Ostrowitianowa, Plan inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy — Witolda Niecińskiego, Traktoryzacja rolnictwa w planie motoryzacji — Jana Smigielskiego, Próba bilansu nawozowego — mgr Stefanii Dąbrowskiej.

Część artykułowa uzupełniona jest działem „Uwagi i notatki", kroniką planowania gospodarczego, przeglądem zagranicznym, zawierającym informacje z zakresu rozwoju gospodarki planowej i wreszcie przeglądem wydawnictw zagranicznych.

Do numeru dołączono zeszyt „Przeglądu bibliograficznego czasopism gospodarczych" oraz „Tablice statystyczne Instytutu Gospodarstwa Narodowego".

GŁÓWNY INSTYTUT MECHANIKI

POSZUKUJE DO PRACY W PIONKACH K/RADOMIA:

1. inż. chemika (organika),
2. 2-ch techników-chemików,
3. 3-ch laborantów-chemików (średnie wykształcenie),
4. 2-ch pirotechników

D[illegible]Y W WARSZAWIE

1. fotografa znającego prace lab.-fotograficzne,
2. inżynierów - chemików,
3. 2-wie rutynowane maszynistki.

Zgłoszenia przyjmuje Główny Instytut Mechaniki — Wydział Personalny, Warszawa - Powązki, ul. Duchnicka Nr 3. 5034

Spółdzielczość w walce o lepszą gospodarkę

W drugim półroczu bieżącego roku przeprowadzona będzie przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze doraźna akcja oszczędnościowa, mająca na celu z jednej strony zmobilizowanie środków pieniężnych dla poprawy bytu świata pracy, a z drugiej akumulację tych środków dla celów inwestycyjnych. Akcja ta przeprowadzona będzie w oparciu o zmniejszenie od 5 do 10 proc. kosztów preliminowanych na II półrocze rb. Podjęcie tego rodzaju akcji, która w danym wypadku nosi charakter jednorazowy i doraźny, jest ze wszech miar konieczne i słuszne, a doraźność przeprowadzonego zabiegu oszczędnościowego jest tylko pogłębieniem dotychczasowych wysiłków w kierunku jak najoszczędniejszego gospodarowania publicznymi środkami pieniężnymi.

Podjęcie akcji oszczędnościowej na odcinku spółdzielczym trafia na moment, w którym spółdzielczość rozpoczyna nowy okres swojej działalności w ramach nowej konstytucji wewnętrznej i na nowych zasadach podziału branżowego i terytorialnego. Jest to moment, który niewątpliwie utrudnia racjonalne przeprowadzenie akcji oszczędnościowej, ale i jest może najwłaściwszy do powzięcia w tym zakresie odpowiednich decyzji, nic bowiem nie sprzyja bardziej wykonaniu zadań oszczędnościowych, niż dokonywana reorganizacja, której jednym z podstawowych celów jest obniżenie kosztów dystrybucji towarowej. Ustawienie nowego aparatu oszczędnościowego odbywa się właśnie pod tym kątem widzenia, który reprezentuje podjęta akcja.

Akcja oszczędnościowa w spółdzielczości obejmować będzie zarówno spółdzielcze i spółdzielczo-państwowe centrale gospodarcze, jak rówdzież spółdzielnie terenowe. W związku z tym na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie rozpracowania bazy porównawczej dla dokonywania oszczędności, a przede wszystkim opracowanie planu obrotów towarowych i produkcji zakładów własnych na drugie półrocze 1948 roku, oraz ustalenie wynikającego z tej działalności preliminarza kosztów własnych.

Trudności, jakie istnieją przy rozpracowywaniu tych zagadnień skłaniają w kierunku oparcia akcji oszczędnościowej o co miesięczne badania kształtowania się kosztów w wybranych w tym celu typowych spółdzielniach i ustalaniu rozmiarów oszczędności z miesiąca na miesiąc. Zastosowanie tej metody ma niezaprzeczalnie tę dobrą stronę, iż uwzględnia dynamiczny charakter rozwoju obrotów spółdzielczych, jak również uwzględnia korzyści, wynikające z dokonanych względnie dokonywających się zmian organizacyjno - strukturalnych na odcinku spółdzielczym.

Analiza kształtowania się kosztów na odcinku spółdzielczym obejmować będzie zarówno koszty osobowe jak i koszty rzeczowe. Pierwsze obejmują m. in. normy zatrudnienia, siatkę płac, wydajność pracy i organizację pracy. Analiza kształtowania się kosztów rzeczowych dotyczyć będzie zużycia towarów, wielkości manca, wykorzystania środków transportowych, zużycia smarów, wielkości remanentów, wykorzystania magazynów itd.

Za wcześnie jest mówić o wynikach, jakie przyniesie doraźna akcja oszczędnościowa na odcinku spółdzielczym. Znając jednak nastawienie poszczególnych spółdzielczych central gospodarczych, jak również dynamiczną konstrukcję planu oszczędnościowego i zakres przeprowadzanych zmian organizacyjnych, sądzić należy, iż akcja ta winna przynieść gospodarce narodowej oszczędności, które w przybliżeniu szacować można na około 4 do 5 miliardów zł. Osiągnięcie tej sumy wymagać będzie znacznych wysiłków całego aparatu spółdzielczego, podkreślą one jednak jeszcze raz poszanowanie dla dobra społecznego, jakim w tym wypadku jest każda zaoszczędzona złotówka.

K.

Rozwój inwestycji w ZSRR

Na całym obszarze rozległego państwa radzieckiego obserwować można ogromny ruch budowlany. Buduje się fabryki, domy, szkoły i gmachy publiczne. W przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, w których z ustaniem wojny aparat produkcyjny okazał się za duży, a tym samym inwestycje uległy redukcji, w Związku Radzieckim aparat produkcyjny, który przestawiono błyskawicznie na produkcję pokojową, jest stale i w rosnącym tempie rozbudowywany.

W pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju obejmującym lata 1946—1950, Związek Radziecki inwestuje 250 miliardów rubli, czyli przeciętnie 50 miliardów rocznie. Roczne inwestycje są wyższe o 35% aniżeli w ostatnim roku przedwojennym. W okresie pięciolatki odbuduje się i zbuduje od nowa 5.900 przedsiębiorstw. W ten sposób codziennie rozpoczynają pracę trzy nowe lub odbudowane zakłady wytwórcze.

W pierwszej kolejności odbudowuje się przemysł ciężki i transport kolejowy, decydujące o tempie rozbudowy całej gospodarki narodowej. Jednocześnie plan prac inwestycyjnych kładzie nacisk na szeroki rozwój budownictwa mającego wpływ na podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. W związku z tym, wielki nacisk położono w planie pięcioletnim na budownictwo mieszkaniowe przeznaczając na ten cel z górą 42 miliardy rubli, co stanowi 14,5% ogółu inwestycji. Dzięki tak wielkim sumom, w okresie pięciolatki oddane będą do użytku 72 miliony metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Ponad to, budownictwo z własnych środków ludności i kredytowane przez państwo odda w tym samym okresie czasu do użytku dalsze 12 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Dwa pierwsze lata pięciolatki przyniosły ogromne rezultaty. Uruchomiono już 1.900 odbudowanych i nowych przedsiębiorstw w tym 17 wielkich zakładów hutniczych. Kontynuuje się budowę i rozszerzenie baz hutniczych na Wschodzie, w Gruzji i w Aserbejdżanie.

W przemyśle węglowym odbudowano do końca roku 1947 — 174 wielkie kopalnie, z których 40 osiągnęło przedwojenny poziom wydobycia. W dziedzinie energetyki notuje się również poważne sukcesy. Między innymi w roku ubiegłym uruchomiono, największą w Europie, dnieprowską elektrownię wodną im. Lenina, gdzie obecnie pracują już trzy potężne turbozespoły.

Równie prędko odbudowuje się przemysł maszynowy z takimi zakładami na czele jak: stalingradzkie i charkowskie zakłady budowy traktorów, rostowska fabryka maszyn rolniczych, nowo-krematorskie zakłady budowy ciężkich maszyn. Wymienione obiekty podjęły już działalność produkcyjną. W zakresie produkcji konsumcyjnej uruchomiono wielką liczbę zniszczonych przez najeźdźcę hitlerowskiego cukrowni i wybudowano szereg nowych. Rozbudowują się również inne gałęzie przemysłu spożywczego.

Niemniejsze postępy w odbudowie i rozbudowie poczynił przemysł włókienniczy, który w pierwszym półroczu 1947 roku uruchomił 150 tysięcy wrzecion przędzalniczych.

Przemysł odbudowujący się w Związku Radzieckim z reguły stosuje techniczną modernizację zakładów tak, że w rzeczywistości fabryki odbudowywane są fabrykami nowymi.

Rozwojowi tempa inwestycji towarzyszy systematyczna poprawa i doskonalenie metod pracy bez czego nie byłoby możliwym wykonanie potężnych zamierzeń planu.

Bilans handlu zagranicznego na okres styczeń — maj

Polski handel zagraniczny rozwija się stale i systematycznie zarówno po stronie eksportu jak i importu. Cyfry, jakimi dysponujemy za pierwsze 5 miesięcy rb oraz szczegółowe cyfry za maj wykazują nie tylko ilościowy wzrost obrotów, ale i rozszerzenie wachlarza geograficznego.

Wzrost eksportu polskiego w ciągu pierwszych 5 miesięcy rb w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wynosi 137,7 proc. Z 75.720 tys. dol. wzrósł on do wartości 180 mln. dolarów.

W tym samym czasie importowaliśmy za sumę 282 mln. dolarów. Cyfra ta w porównaniu z eksportem wartości 180 miln. dol. jest bardzo korzystna dla naszego handlu zagranicznego, gdyż Polska jest specjalnie zainteresowana w jak największym imporcie artykułów inwestycyjnych.

W maju rb. eksportowaliśmy towarów za około 37 milionów dol. Na specjalną uwagę w tym czasie zasługuje podpisanie wielkiego kontraktu węglowego na dostawę w ciągu 5 lat 4 miln. ton węgla do Francji. Dużym sukcesem było zorganizowanie wywozu ziemniaków na tak dalekie rynki, jak Palestyna oraz po raz pierwszy eksportowanie cukierków polskich do Maroka. Także na specjalną uwagę zasługuje eksport naszych maszyn włókienniczych do Finlandii, Turcji i Jugosławii. Po raz pierwszy eksportowaliśmy precyzyjne przyrządy elektryczne, jak liczniki i rurki bergmanowskie do Finlandii, Turcji i Rumunii. Również po raz pierwszy po wojnie dokonaliśmy eksportu polskich naczyń emaliowanych do posiadłości brytyjskich w Afryce Wschodniej i Zachodniej.

Z nowych transakcji eksportowych naszego przemysłu włókienniczego należy wymienić wywóz stożków kapeluszowych do Chin i przędzy sztucznego jedwabiu do Transjordanii.

Przemysł chemiczny wzmaga także poważnie swój eksport. Zanotowano pierwsze transakcje wywozu terpentyny do Jugosławii oraz nowego artykułu naszego przemysłu chemicznego, elektrod węglowych, które eksportujemy do Szwajcarii, Bułgarii i Czechosłowacji. Równocześnie odbywał się w maju normalny eksport pozostałych artykułów. Ogólna wartość zakupów zagranicznych, poza transakcjami, zawartymi w ramach umów ściśle inwestycyjnych, wyniosła w maju 75 miln. dol. Plan importu bieżącego zarówno w obrotach bezgotówkowych, jak i wolnodewizowych został całkowicie wykonany. Najwięcej towarów zakupiliśmy w Zw. Radzieckim, Czechosłowacji, Szwecji, W. Brytanii i we Włoszech. Na dalszych miejscach znajdują się zakupy w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech, Szwajcarii, St. Zjednoczonych, Belgii, Jugosławii, Norwegii, Francji, Brazylii, Kanadzie, Danii itd.

Z ważniejszych pozycji importowych należy wymienić zakupy miedzi, materiału do elektrod, rudy żelaznej i wyrobów walcowanych. Poważną pozycję stanowią również zakupy produktów naftowych w ramach umów handlowych ze Zw. Radzieckim, radziecką strefą okupacyjną i Rumunią oraz zakupy ropy naftowej i olejów smarowych w Anglii i Holandii.

Zakupiono także dużą ilość barwników w Szwajcarii, we Włoszech i Belgii, farmaceutyki w Szwajcarii, St. Zjednoczonych i na Węgrzech, tran rybi w Norwegii.

Jeśli chodzi o ciekawsze transakcje inwestycyjne, to najważniejsze zamówienia poczyniono w Czechosłowacji i Szwecji. W Czechosłowacji zakupiono potężne dźwigi dla usprawnienia przeładunków morskich węgla, maszyny dla przemysłu włókienniczego i poważne ilości obrabiarek w firmie „Skoda".

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie, Al. Stalina 47 podaje do wiadomości, że w Nr 56 „Monitora Polskiego" z dnia koło 18/VI r. b. zamieszczone zostało ogłoszenie o przetargu na dostawę narzędzi pożarniczych, który odbędzie się 3 lipca roku bież.

Termin składania ofert do dnia 3 lipca 1948 r. do godz. 11. Szczegóły w „Monitorze" 5032

ŻYCIE PARTII

KONFERENCJA WOJEWÓDZKA PPS WOJ. WARSZAWSKIEGO

W dniu 27 czerwca r. b. o godz. 10 odbędzie się w Warszawie przy ul. Śnieżnej 4 Konferencja Wojewódzka PPS woj. warszawskiego.

Na Konferencję winni przybyć wszyscy członkowie Rady Wojewódzkiej PPS, przewodniczący, sekretarze i instruktorzy rolni Powiatowych Komitetów, oraz przewodniczący i sekretarze Miejskich i Fabrycznych Komitetów PPS. woj. warszawskiego.

ZEBRANIA

ZEBRANIA PRELEGENTÓW PPS I PPR

We środę, dnia 23 b.m. o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR, Al. Jerozolimskie 23, III p. odbędzie się zebranie prelegentów PPS i PPR.

DZIELNICA OCHOTA

W środę, dnia 23 czerwca o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe z referatem.

W czwartek, dnia 24 czerwca o godzinie 16.30 w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Wspólne zebranie aktywów PPS i PPR Dzielnicy Śródmieście odbędzie się w dniu 25 b.m. o godz. 16.30 w sali Komitetu Dzielnicy PPR przy ul. Mokotowskiej 48. Wszystkie Koła, należące do Dzielnicy Śródmieście winny wydelegować na wspomniane zebranie jednego przedstawiciela, w osobie przewodniczącego lub sekretarza.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Dnia 23 b.m. (środa) godz. 15, odbędzie się zebranie Prezydium Komitetu Dzielnicy PPS Praga-Centralna, ul. Szwedzka 2-4. Obecność obowiązkowa.

Dnia 24 bm. (czwartek) godz. 17 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2-4), odbędzie się plenarne zebranie wraz z Przewodniczącymi i Sekretarzami Kół Fabrycznych, oraz Terenowych. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica Powiśle zawiadamia, iż dnia 23 bm. o godz. 15,15 odbędzie się zebranie międzypartyjne w Elektrowni Warszawskiej, na którym przemawiać będzie tow. min. Matuszewski. Obecność towarzyszy obowiązkowa.

DZIELNICA PPS WOLA

Dnia 24 b.m. w czwartek odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy o godz. 17 z referatem członka CKW tow. Stefana Matuszewskiego na temat Zjednoczonej Partii. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WALNE ZEBRANIE CHÓRU PPS „POLONIA"

Dnia 25 b.m. o godz. 17.30 w pierwszym terminie odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Chóru „Polonia" przy CKW PPS w lokalu CKW Daszyńskiego 18 (III p.).

INFORMACJE

KU JEDNOŚCI RODU LUDZKIEGO

Dzielnica Żoliborz-Bielany urządza w dniu 25 bm. odczyt pt. „Ku jedności rodu ludzkiego", który wygłosi tow. poseł J. Górecki w sali kina „Tęcza" o godz. 18.

ZNMS

ODPRAWA KÓŁ UCZELNIANYCH

Dnia 23 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu ZNMS (Mokotowska 24) odprawa przewodniczących i sekretarzy kół uczelnianych.

KOŁO FARMACEUTÓW

Dnia 25 bm. (piątek), odbędzie się o godz. 15,30 w lokalu Naczelnej Izby Aptekarskiej, ul. Złota 9 — ogólne zebranie Koła z referatem.

Teatrzyki okupacyjne ogniskami niemieckiej propagandy i wywiadu

Buehler paraliżował życie kulturalne w „GG"

Świadek Niewiarowicz zeznający we wczorajszym dniu procesu przeciw szefowi rządu GG Buehlerowi ujawnił niektóre metody jakimi posługiwali się okupanci celem całkowitego sparaliżowania polskiego ruchu kulturalnego protegując wszelkiego rodzaju kabarety i teatrzyki o celowo obniżanym poziomie będące jednocześnie ośrodkami niemieckiej propagandy i ogniskami wywiadu. Na popołudniowej sesji zeznawali świadkowie naświetlając sprawy stosunku niemieckich władz administracyjnych do ludności żydowskiej.

W piątym dniu rozprawy Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Zeznaje Michał Zając, przedstawiciel firmy prywatnej, zamieszkały w Krakowie.

Zeznania rozpoczyna od roku 1940, gdy do rodzinnej jego wsi Kościelniki przyjechało gestapo i policja w celu urządzenia obławy na chłopów, którzy nie dostarczali kontygentu. Wyciągano wówczas chłopów z domu i rozstrzeliwano natychmiast na podwórzu.

W roku 1942 świadek został aresztowany przez gestapo i osadzony na Montelupich. W celi ze świadkiem siedzieli ludzie, których jedyną winą było, to że znaleziono u nich parę kilogramów słoniny, lub że uchylali się od pracy. Siedziały tam również dzieci w wieku od lat 10-ciu, uwięzione za to, że rodzice ich nie oddali w porę kontygentu.

Świadek opowiada o likwidowaniu Żydów z powiatu przeworskiego i sąsiednich. Żydów zwożono kilka dni i gromadzono w wąwozach. Stali oni całą noc na mrozie, a rano, na wpół zmarzniętych, Niemcy rozstrzeliwali.

Świadek, zapytany, czy władze administracyjne brały udział i wiedziały o wszystkich okropnościach, stwierdza, że musiały one o wszystkim wiedzieć, gdyż w łapankach brał udział Sonderdienst.

Likwidacja umysłowo chorych

Z kolei zabiera głos prok. Sawicki stwierdzając, iż świadkom nie łatwo jest w zeznaniach określić z całą pewnością, czy odpowiedzialność za to, co się działo, ponosiły władze administracyjne. W wypadku tym wiarygodne mogą być natomiast dokumenty. Wobec tego oskarżenie wnosi o odczytanie dokumentu z akt, gdzie Kreishauptmann zarządza ażeby podać ilość umysłowo - chorych, przebywających w każdym powiecie. Jednocześnie wnosi o odczytanie dokumentów Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, dotyczących morderstw, dokonanych na umysłowo - chorych. Trybunał przychyla się do wniosku prokuratora. Z odczytanego dokumentu wynika, że Niemcy przeprowadzili likwidację 10 szpitali, w których wymordowali wiele tysięcy umysłowo - chorych.

Z kolei Trybunał przesłuchał świadka Romana Niewiarowicza. Świadek jako reżyser teatralny powołany został dla stwierdzenia stosunku niemieckich władz okupacyjnych do polskiego świata teatralnego.

Niemcy już na początku okupacji zamknęli wszystkie teatry, wyrażając jedynie zgodę na prowadzenie teatrzyków rewiowych, których kierownictwo oddano ludziom zaufanym, tzw. urzędu propagandy (Propagandaabteilung), bądź też konfidentom gestapo. Taki stan rzeczy — stwierdza świadek — miał miejsce w Warszawie. Ogólny nadzór powierzono Igo Symowi.

Igo Sym prowadził działalność szpiegowską i prowokatorską.

W związku z pytaniem ławnika Stefańskiego, świadek mówi, że Niemcom chodziło o propagowanie i gloryfikowanie hitleryzmu w teatrzykach rewiowych. Drugim celem istnienia tych teatrów było wulgaryzowanie i demoralizowanie społeczeństwa.

Na pytanie sędziego Zembatego, czy znał treść rozporządzenia Fischera, oskarżony zaprzecza. O likwidacji Igo Syma i związanych z tym represjach dowiedział się rzekomo dopiero później, przypadkiem.

Następnie na wniosek prokuratora Cypriana zostaje odczytane pismo Himmlera, wyższego oficera SS i policji Kriegera, który uskarża się, iż Frank wyjeżdżając podporządkował policję i SS Bühlerowi. Dokument ten zadaje kłam dotychczasowym zeznaniom oskarżonego w sprawie rzekomej niezależności policji.

Świadek Maria Zazula, która w czasie okupacji była czynna na terenie Krakowa w komitecie pomocy więźniom, nakreśliła Trybunałowi straszliwy obraz warunków, w jakich przebywali więźniowie polityczni. Zdaniem świadka — jest rzeczą niemożliwą, aby administracja niemiecka nie wiedziała o wszystkich tych zbrodniczych nadużyciach.

Na tym przewodniczący przerwał rozprawę do godz. 16-ej.

Na rozprawie popołudniowej pierwszy zeznaje świadek Ignacy Falk, urzędnik, zamieszkały w Warszawie. Do chwili aresztowania świadek pracował w amerykańskiej instytucji charytatywnej „Joint". W pierwszych dniach listopada 1939 roku urzędnicy „Jointu" otrzymali wiadomość, że na Dworcu Wschodnim w Warszawie znajdują się wagony z wysiedlonymi Żydami. Ludzi tych zabrano w nocy z mieszkań nie pozwalając im nic zabrać ze sobą. W gettach wśród Żydów pozbawionych pracy, źle odżywianych i maltretowanych zaczęły grasować epidemie. Śmiertelność była ogromna.

Gehenna Żydów

Świadek przechodzi następnie do makabrycznego opisu getta warszawskiego, gdzie na ulicy, o każdej porze, widzieć można było liczne trupy i to trupy, zupełnie nagie, bo pozostali przy życiu sami zawyczaj nadzy, ściągali umarłym ubranie i obuwie. Gehenna ta trwała do wiosny 1942 r., kiedy zaczęła się masowa zagłada Żydów we wszystkich miastach. W Warszawie rozpoczęła się ona w lipcu 1942 r.

Świadek opowiada dalej, o konferencji, poświęconej wysiedleniu Żydów, która odbyła się w styczniu 1942 roku w Berlinie u Heydricha, w której uczestniczył oskarżony. Było rzeczą powszechnie znaną, że przed tą konferencją Frank zapowiedział zupełną likwidację Żydów w GG.

Świadek zapytany, komu podporządkowane były getta, czy władzom administracyjnym, czy policyjnym, oświadcza, że wszystkie zarządzenia przychodziły od policji, nie było jednak wypadku, aby właściwa decyzja nie wychodziła od Kreishauptmana.

W akcji przeciwko Żydom prócz SS i Gestapo, brali udział tzw. „czarni" to znaczy faszyści litewscy, łotewscy i ukraińcy. Brała w nich udział — stwierdza — niestety również i policja żydowska. Policja ta podzieliła zresztą wkrótce potem los innych Żydów.

Oskarżony zapytany przez przewodniczącego, czy wiedział o istnieniu gett w GG, oświadcza, iż wiedział o ich istnieniu i o tym, że warunki życiowe były w nich bardzo ciężkie. Zapytany, kto przeprowadzał likwidację getta lubelskiego oraz na czyje zarządzenie ona się odbyła, oskarżony stwierdza, że sprawy dotyczące gett leżały rzekomo wyłącznie w kompetencji policji.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę.

Dok pływający przybędzie do Szczecina

SZCZECIN (tel. wł.). — Stocznia szczecińska w pierwszych dwóch kwartałach 1948 r. przeprowadziła remonty trzech statków, 7 holowników, 2 promów, 8 szaland, jednego bunkrowca, jednego kutra rybackiego, oraz kilku pogłębiarek, motorówek, jachtów, które to jednostki zostały oddane do służby w porcie. W związku z wydobywaniem z dna Odry zatopionych przez Niemców jednostek pływających, które po remoncie oddane zostają do dyspozycji, Urząd Morski w Szczecinie w najbliższych tygodniach sprowadzi dok pływający. (h)).

Coraz większe znaczenia mają cementownie opolskie

OPOLE (tel. wł.). Na skutek stałego wzrostu produkcji i powiększania się zakresu działalności cementowni opolskich, powstał w Opolu, w budynku Zjednoczenia Fabryk Cementu oddział biura studiów Zjednoczenia Fabryk Cementu w Sosnowcu. Biuro to zajmuje się badaniem terenów, na których mają powstać kamieniołomy i opracowuje plany inwestycyjne cementowni. Już niedługo biuro zacznie obsługiwać wszystkie Cementownie na terenie Śląska Opolskiego. (lub)

Górnicy obradują w Gliwicach

GLIWICE. W dniu 21 bm. odbyła się w Gliwicach narada wytwórcza, w której wzięli udział kierownicy kopalń Zjednoczenia Gliwickiego, przewodniczący i sekretarze rad zakładowych oraz sekretarze partii robotniczych.

W toku narad omówione zostały zagadnienia, związane z wykonaniem planu na poszczególnych kopalniach, jak również sprawy braku odpowiednich maszyn i urządzeń, których zainstalowanie przyczyniłoby się do podniesienia produkcji tych zakładów.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zobowiązano się do wykonania rocznego planu wydobycia węgla do dnia 4 grudnia br. oraz do zwiększenia wydajności i obniżenia kosztów własnych, przez walkę z marnotrawstwem i wciągnięcie do współzawodnictwa załogi wszystkich zakładów Zjednoczenia Gliwickiego.

Nowe dźwigi w porcie gdyńskim

W tych dniach baza operacyjna Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego ukończyła na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych w strefie wolnocłowej montaż 6 dźwigów. Dalsze dźwigi produkcji krajowej zostaną zmontowane w miarę nadejścia zespołów konstrukcyjnych z Górnego Śląska.

Z końcem czerwca na nabrzeżu rumuńskim uruchomione zostaną dwa dalsze dźwigi drobnicowe, zakupione z demobilu. Remont i montaż przeprowadziły warsztaty GUM na Holmie.

Przewóz towarowy PKS

W najbliższym czasie PKS otrzyma 7 i 10 tonowe samochody ciężarowe marki Fiat z przyczepami o takimże tonażu do komunikacji towarowej, celem obsłużenia organizacji przemysłowych i handlowych.

Na razie poszczególne ośrodki PKS, jak Warszawa, Katowice i Poznań dysponują większą ilością samochodów ciężarowych 3 ton, które już obecnie, w formie stałych porozumień z organizacjami przemysłowymi i handlowymi, państwowymi, spółdzielczymi, samorządowymi i innymi, są eksploatowane w ruchu lokalnym i międzymiastowym na dogodnych warunkach.

SPORT

Szwed pierwszy w Olsztynie

Start Wyścigu Dookoła Polski

OLSZTYN (tel wł.). — Pierwszy etap gigantycznego wyścigu kolarskiego Dokoła Polski ze względu na słaby stan dróg w pierwszej jego części nie należał do najłatwiejszych. Przegląd sił naszych przeciwników wypadł bardzo korzystnie dla Szwedów, którzy, mimo defektów, zajęli zespołowo trzecie miejsce. Czesi i Węgrzy nie odegrali w pierwszym etapie większej roli.

Po starcie honorowym z ul. Daszyńskiego start ostry nastąpił o g. 11.45 z Golędzinowa. Przydługie przemowy sprawiły, że start spóźnił się o godzinę. 71 kolarzy ruszyło z miejsca zwartą grupą.

Pierwszą gumę łapie na 8 klm. Szmidt — Bydgoszcz, po nim na 16 klm. Siemiński i Pietraszewski. Na 20 klm. Węgier Szalay łamie obręcz, w chwilę potem Wygięda — kierownik, a samochód komisji sędziowskiej wpada na Kuderta, który na skutek obrażeń wycofuje się z wyścigu.

W miasteczkach na trasie wita zawodników licznie zebrana publiczność i... fatalne bruki, które stają się przyczyną wielu defektów. Pietraszewski potwierdza swą opinię pechowca, gdyż w chwilę po dojściu do czołówki znów łapie gumę.

Za Makowem czołówka rozbija się. Pierwszą grupa, w której jedzie 7 Polaków, 2 Szwedów i Węgier, zyskuje około 3 klm. Na punkcie żywnościowym pierwsza grupa, prowadzona przez Kapiaka i Wrzesińskiego, ma około 10 min. przewagi (z niewiadomych powodów punkt żywnościowy zamiast w Chorzelach zrobiono naprędce w Szczytnie).

Na metę w Olsztynie wpada pierwszy Szwed Olle Person przed Wrzesińskim, Kapiakiem, Czyżem, Wandorem, Stolarczykiem, Wójcikiem i Rybmarkiem (Szwecja). Wszyscy w identycznym czasie 7:00:39.

Czasy następnych zawodników 9) Napierała 7.12:31, 10) Paprocki, 11) Grzelak — w tym samym czasie, 12) Pietraszewski 7:14:13, 13) Nowoczek ze złamaną kierownicą 7:14.14, 14) Madi (Węgier)) 7:16:46. Za nimi w kilkuminutowych odstępach reszta zawodników.

Klasyfikacja drużynowa. 1) Polska I 21:01:57, 2) Polska II 21:13.49, 3) Szwecja 21:22:36, 4) Polska III 22.09:18, 5) Węgry i Czechosłowacja.

Dziś drugi etap Olsztyn — Gdynia. (KaSt).

Czeszki prowadzą z Polkami 29:21

PRAGA (SAP). W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym reprezentacji kobiecych Czechosłowacji i Polski, które odbywa się w ramach trójmeczu lekkoatletycznego męskiego Czechosłowacja—Węgry — Holandia, Czeszki prowadzą po pierwszym dniu 29:21.

Polki osiągnęły następujące miejsca: 100 m — Moderówna (2) 12,8, skok wzwyż — Mitanowa (3) 135 cm., 80 m pł. — Mitan (2) 12,5, rzut kulą — Flakowicz (3) 11,50. W konkurencji tej Czeszka Komar ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji rzutem 12,94.

Popisowym punktem Polek był rzut oszczepem. Obie Polki zajęły pierwsze miejsca. Sinoradzka osiągnęła 38,34, a Stachowicz 37,37.

W trójmeczu Węgry — Holandia—Czechosłowacja Zatopek przebiegł 5.000 m w doskonałym czasie 14:10:4, 2) Węgier Szilagi 14:55. Holender Slijkhuis wycofał się po 3,5 km z powodu przemęczenia.

Junacy z organizacji „SP" są dobrymi strzelcami

W dniach 21 i 22 czerwca, odbyły się w Bydgoszczy ogólno-polskie zawody strzeleckie o mistrzostwa organizacji „Służba Polsce". Na mistrzostwa przybyli wyeliminowani w gminach, powiatach i województwach wyborowi strzelcy junacy S. P. Zawody poprzedziła uroczystość z udziałem przedstawicieli władz państwowych z wojewodą bydgoskim i dowódcą okręgu wojskowego gen. Połturzyckim na czele.

Osiągnięte wyniki dowodzą wysokiego poziomu przygotowania się junaków SP w sporcie strzeleckim. W strzelaniu z karabinu dla junaków na odległość 300 m. najlepsze wyniki osiągnął junak Frączkowiak z Poznania — 131 pkt. Zespołowo w tej konkurencji prowadzi woj. szczecińskie z wynikiem 517 pkt. W strzelaniu z broni małokalibrowej w konkurencji juneckiej zespołowo prowadzą Kielce z wynikiem 1256 pkt., indywidualnie starszy junak Juk z Kielc 271 pkt. W strzelaniu z pistoletu typu wojskowego prowadzi zespołowo województwo kieleckie z wynikiem 464 pkt.

Zwycięzcy otrzymują w poszczególnych konkurencjach tytuł mistrza w strzelaniu powszechnej organizacji „Służba Polsce" oraz nagrody zespołowe i indywidualne.

Drobny przegrywa z Cucellim

LONDYN (SAP). W drugiej rundzie gry pojedyńczej turnieju tenisowego w Wimbledon największą sensacją była porażka czechosłowackiego asa atutowego Drobnego do Włocha Cucelli. 4:6, 14:16, 6:1, 6:2, 3:6.

Katowice—Bukareszt 1:1

KATOWICE (SAP). Reprezentacja tenisowa Rumunii, która gościła ostatnio w Warszawie, w dniu wczorajszym rozpoczęła jako Bukareszt spotkanie z reprezentacją Katowic. Wczoraj odbyły się trzy spotkania: Caralulis — Niestrój 6:0, 6:4 i 7:5. Jędrzejowska — Stancescu 13:11, 7:5, Viziru — Kończak 6:3, 8:6. Dokończenie tego spotkania, przerwanego z powodu ciemności, nastąpi w dniu dzisiejszym.

OVOMALTINE

odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji.

P... Państw. Fabr. Chem. Farm...

Żądać w Aptekach i Drog.

WIEŚCI Z KRAJU

KARY GRZYWIEN DLA SPEKULANTÓW

GDAŃSK. Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym skazała 17 kupców za naruszenie przepisów ustawy o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym na grzywnę od 10.000 do 150.000 złotych. Poza tym ukarano szereg kupców grzywną od tysiąca do dziesięciu tysięcy złotych.

DOM DZIECKA MARYNARZA POWSTAJE W GDYNI

GDYNIA. Z inicjatywy i funduszów Zw. Zawodowego Transportowców oddz. Marynarzy, rozpoczęta została w Gdyni budowa reprezentacyjnego Domu Dziecka Marynarza. W domu tym znajdzie pomieszczenie 100 dzieci marynarzy. Dotychczasowy koszt budowy wynosi około 15 milionów złotych. Szereg nowoczesnych urządzeń sanitarnych, kuchennych i pralni marynarze zakupili w Ameryce.

PLAGA WILKÓW

LUBLIN. Na terenie powiatu radzymińskiego w lasach międzyrzeckich ukazały się wilki, które wyrządzają szkody w żywym inwentarzu mieszkańców okolicznych wsi. Akcję zwalczania wilków podjęły posterunki Milicji Obywatelskiej i ORMO.

KONKURS NA DOM AKADEMICKI

LUBLIN. Lubelski Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej powziął uchwałę rozpisania konkursu na projekt budowy Domu Akademickiego dla studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Dla zdobywców trzech pierwszych miejsc przewidziane są nagrody pieniężne; pierwsza nagroda wynosić ma 250.000 zł.

ROZWÓJ TELEFONII NA WSI

ŁOWICZ. Na terenie gm. Bąków (pow. łowicki), wszystkie wsie otrzymały telefony. Założenie telefonów w 32 gromadach wymagało wybudowania 50 km linii słupowych, zawieszenia 300 km drutu oraz zainstalowania central telefonicznych w Złakowie i w Zdunach. Obecnie wszyscy sołtysi i ośrodki gospodarcze wsi łowickiej mają połączenie telefoniczne z całą Polską.

OTWARCIE NOWEJ KLINIKI OTOLARYNGOLOGICZNEJ

WROCŁAW (tel. wł.). Na uniwersytecie wrocławskim nastąpiło otwarcie kliniki otolaryngologicznej, połączone z jubileuszem 53-lecia pracy lekarskiej jej dyrektora, prof. dr Teofila Zalewskiego, byłego dziekana wydziału Lekarskiego UJK we Lwowie. Ceremonia odbyła się w świeżo wyremontowanej i udekorowanej sali wykładowej kliniki, z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli medycy oraz młodzieży.

WESOŁE MIASTECZKO NA WYSTAWIE Z.O.

WROCŁAW (tel. wł.). Do Wrocławia przybył z Łodzi pierwszy pociąg z urządzeniami „Wesołego miasteczka"; codziennie nadchodzić będą dalsze partie taboru. Montaż urządzeń już się rozpoczął i za 3 tygodnie „Wesołe miasteczko" będzie całkowicie uruchomione.

Nowy numer „Lewego Toru"

Ukazał się nowy numer miesięcznika „Lewy Tor" Nr 6 (czerwiec 1948). Numer zawiera artykuły. F. Baranowskiego — Najbliższe zadania, L. Wudzkiego — O trafne pojmowanie marksizmu (na marginesie ożywionej dyskusji. nad artykułami prof. Ossowskiego), T. Wojeńskiego— Dwa style dyplomacji, K. W...skiego — Rzymska Sesja Światowej Federacji Zw. Zawodowych. Prócz tego na treść numeru składa się ciekawy przegląd „Ze świata i Polski" oraz wspomnienia o W. G. Bielińskim, o Teodorze Duraczu — artykuł gen. Witelda i o Janie Blatonie — artykuł H. Kuronia.

Cena numeru wynosi zł. 30.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowy budynku centrali telefonicznej o kubaturze 2806 m³ na stacji Koluszki i budynku administracyjno-gospodarczego o kubaturze 2104 m³ na stacji Łódź Kaliska.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 1 lipca 1948 r. o godzinie 10 rano, pokój Nr 363.

Wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepe kosztorysy można otrzymać dnia 23 czerwca r. b. Warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

4061 WYDZIAŁ DROGOWY

Teatr ogromny

Artystyczna synteza

Obrazek sceniczny pt. „Walka o nowego człowieka", wystawili na wczorajszych eliminacjach włókniarze. Typowi przedstawiciele świata robotniczego, reprezentanci miasta, w kilku bardzo udanych scenkach, powiązanych jedną wspólną myślą, zobrazowali narastanie świadomości mieszkańców wsi, ich zmagania w walce o nowy typ człowieka.

Jest coś bardzo ujmującego w tej próbie artystycznej syntezy tak zasadniczych zagadnień. Robotnik zakładów włókienniczych, który z dużym zresztą zmysłem scenicznym, na tle obcych mu rekwizytów, wciela się w ściganego przez dwór chłopa, pozostaje sobą, pomimo, że reprezentuje na scenie przedstawiciela innej klasy społecznej. Łączy go bowiem z nim coś więcej, niż nić ludzkiej sympatii. Oddając lęk przed przemocą, przedstawiając kolejno proces rodzącego się buntu, ukoronowanego wreszcie zwycięstwem, daje streszczenie nie tylko społecznej historii wsi. Jest w tym również coś z jego własnej przeszłości.

Ostatni obrazek, w którym zrujnowany dwór zamienia się w szkołę rolniczą, ma swój wierny odpowiednik w historii miasta. Zagospodarowywanie przez robotnika zniszczonej i opuszczonej fabryki przypomina przecież zupełnie treść pracy chłopa urządzającego szkołę w dawnym pałacu na ten sam społeczny sens.

Pabianickim włókniarzom, stanowiącym dobrany zespół, udało się szczęśliwie wybrnąć z zadania, jakie nałożył na nich scenariusz. Jan Szlukier, młody robotnik, doskonale daje sobie radę w pierwszym scenicznym obrazku, jako Bartłomiej Słowik, a Gryś Czesława, pracowniczka Zakładu Przemysłu Bawełnianego, w roli żony ściganego chłopa pańszczyźnianego ani przez chwilę nie przypomina rodowitej mieszkanki miasta.

Dużą zasługą powodzenia sztuki jest bardzo inteligentny scenariusz o ciekawym założeniu kompozycyjnym. Po pierwszym fragmencie z „Bartka Zwycięzcy" Sienkiewicza, ukazującym budzenie się świadomości narodowej, następuje drugi z „Kordiana i Chama" Kruczkowskiego, obrazujący powstawanie zrozumienia mieszkańców wsi, dla pewnych zjawisk społecznych.

Ostatnia scena jest jak gdyby syntezą dwóch poprzednich. Występują w niej wszyscy aktorzy z epizodów „Bartka Zwycięzcy" i „Kordiana i Chama". Razem z nimi, razem z ubranym w pruski mundur Wojtkiem, pańszczyźnianym chłopem i nauczycielem-rewolucjonistą, ukazuje się na scenie młode pokolenie chłopów.

W obrazku tym postacie z poprzednich fragmentów stają się już tylko aktorami amatorskiej sztuki, którą ma za chwilę odegrać zespół domu ludowego. Tragiczni bohaterowie przeszłości zostają w ten sposób oddramatyzowani zwycięstwem nowych czasów. Sztuka ta, a właściwie montaż sceniczny, przygotowywany na scenie (dla widza sztuka w sztuce), przez wesołą młodzież chłopską, to właśnie całość, którą zobaczyliśmy wcześniej pt. „Walka o nowego człowieka". Montaż jest w ten sposób kompozycyjnie i logicznie zamknięty. (wk)

Naszym zdaniem

Ochotnicze straże pożarne

Akt pierwszy: dzień świąteczny. Uroczystość. Zwarte szeregi ochotniczej straży pożarnej w nowych mundurach i błyszczących hełmach. Defilada. Na zakończenie wielka reprezentacyjna zabawa w strażackiej remizie. Muzyka, taniec, wódka itd.

Akt drugi: dzień powszedni. Alarm! Pali się dom. Gdzie straż? Okazuje się, że na terenie całego osiedla jest raptem trzech strażaków. Inni pracują w Warszawie. Remiza zamknięta na głucho. Nikt nie wie, gdzie jest klucz. Gdyby nawet klucz się znalazł, też nie byłoby wiadomo co z nim zrobić. Sikawka jest w remoncie, dziurawe węże nie działają itd. Dom się spalił. Straty wynoszą kilka milionów złotych. Może to nie jest reguła, ale tak się, niestety, często zdarza.

Mówimy tu o ochotniczych strażach pożarnych w miejscowościach podwarszawskich. Rozumiemy, że są to straże pożarne ochotnicze, a więc trudno od nich wymagać poziomu wyszkolenia oddziałów straży zawodowych. Z drugiej jednak strony straż (nawet ochotnicza) nie może służyć tylko dla dekoracji. Żeby mogła wypełnić swe zadania musi być zdyscyplinowana i wyćwiczona. Kto nie traktuje na serio swych obowiązków, niech się lepiej nie zgłasza.

Konieczna jest większa kontrola nad istniejącymi obecnie oddziałami ochotniczych straży pożarnych i kontrola funduszów przeznaczonych na zakup i remont sprzętu.

Sądzimy również, jeśliby to było możliwe, że dobrze by było, aby każdy ośrodek ochotniczej straży pożarnej miał jednak choćby paru strażaków zawodowych (etatowych). Tworzyliby oni kadrę, która obok funkcji instruktorskich, byłaby zawsze w pogotowiu do podjęcia akcji ratowniczej. Uniknęłoby się w ten sposób obserwowanej często, a w skutkach tragicznej przypadkowości w walce z pożarami w osiedlach podmiejskich.

Wyniki rocznej pracy w szkołach podstawowych

21 bm. szkoły podstawowe Nr 30 57, 126, 130 i 190 przy ul. Otwockiej 3 zorganizowały publiczny pokaz prac dokonanych w ciągu bież. roku szkolnego. Na pokazie obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Stołecznej Rady Narodowej, władz miejskich, kierownicy i nauczyciele szkół, licznie zaproszeni goście oraz rodzice.

Bardzo ciekawie wypadła lekcja Polski Współczesnej. Młodzież szkolna, mając przed sobą prasę z ostatniego tygodnia, omawiała ostatnie wydarzenia, wykazując doskonałą orientację w aktualnych problemach. Wielkie zainteresowanie wywołała wystawa prac uczniów oraz bogata biblioteka stworzona przez nauczycielstwo i młodzież szkolną. Dziewczęta zademonstrowały wyniki swej pracy na kursach gospodarskich, przygotowując w obecności zwiedzających, tanie i zdrowe obiady oraz różnego rodzaju ciasta.

W wielkiej sali reprezentacyjnej szkoły odbyły się pokazy sportowe dziewcząt i chłopców oraz tańce rytmiczne. Mieszany chór chłopców i dziewcząt wykonał szereg pieśni ludowych i partyzanckich.

Na zakończenie uroczystości przemówił naczelny inspektor szkół powszechnych w Warszawie, tow. S. Kowalczyk, podkreślając zasługi nauczycielstwa, poświęcającego wszystkie swe siły wychowaniu i kształceniu młodego pokolenia. Zebrani zgotowali nauczycielstwu długotrwałą i serdeczną owację.

Urzędy Stanu Cywilnego „oczkiem w głowie" władz miejskich

Dużo uwagi poświęca się ostatnio działalności Urzędu Stanu Cywilnego. Prezydium Stoł. Rady Narodowej uwzględniając uwagi komisji ogólnej Stoł. Rady Narodowej zwróciło się do Zarządu Miejskiego z zaleceniem przyśpieszenia remontu lokalu przy ul. Nowy Świat 18/20, gdzie ma być utworzona jeszcze jedna filia Urzędu. Chodzi o to, aby odciążyć centralę Urzędu Stanu Cywilnego w gmachu BGK.

Prezydium Stoł. Rady Narodowej poleciło wszystkim Urzędom Stanu Cywilnego m. st. Warszawy zwrócić baczną uwagę na wygląd zewnętrzny pomieszczeń, w których odbywają się śluby. Muszą być one m. in. odpowiednio ukwiecone. Projektuje się też wprowadzenie krótkich, okolicznościowych przemówień i przewidziane jest dalsze przedłużenie godzin udzielania ślubów w święta i niedziele.

Celem zapoznania się z funkcjonowaniem Urzędów Stanu Cywilnego ma w tych dniach wyjechać specjalna delegacja miejska do województw poznańskiego i pomorskiego, w których Urzędy Stanu Cywilnego istnieją już kilkadziesiąt lat. *(R)*

Rodzice uczniów szkoły Nr 171 dziękują wojsku za wydatną pomoc

Szkoła Podstawowa Nr. 171, im. Wojska Polskiego znajduje się pod specjalną opieką władz wojskowych. Wojsko dokonało remontu i znacznych przeróbek w baraku szkolnym przy ul. Chałubińskiego 9 oraz uporządkowało otoczenie szkoły nadając mu estetyczny wygląd. Opieka nad szkołą i dziećmi wyraziła się również w udzieleniu sali kasyna na zebrania i imprezy szkolne. W okresie zimowym wojsko obdarowało dzieci pomarańczami, cytrynami, słodyczami i odzieżą. Umożliwiono dzieciom oglądanie w szkole filmów naukowych. 11 dzieci zostało przyjętych na kolonie letnie zorganizowane dla dzieci wojskowych w Komorowie. Ze swej strony szkoła wyzyskała kontakt z wojskiem jako czynnik wychowawczy, gruntując w sercach młodzieży przywiązanie do Polski Ludowej i jej Armii.

Na walnym zebraniu rodziców uczniów szkoły Nr. 171 przyjęto jednogłośnie rezolucję wyrażającą serdeczne podziękowanie Ministerstwu Obrony Narodowej, a zwłaszcza wiceministrowi gen. Jaroszewiczowi, płk. Strzyżewskiemu i majorowi Federbuschowi, za gorliwą opiekę nad szkołą i dziećmi.

Niezależnie od tego rodzice złożyli serdeczne podziękowanie Ministerstwu Komunikacji za udzielenie daleko idących ułatwień wycieczkom szkolnym, pomoc w zakresie przygotowywania druków i udostępnienie personelowi szkolnemu korzystania ze stołówki urzędniczej.

Kurs przygotowawczy organizuje „Bratniak" Politechniki Warsz.

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej wzorem lat ubiegłych organizuje w okresie od 1 sierpnia do 5 września kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na wszystkie Wydziały Politechniki. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Komisji Wydawniczej Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej, Warszawa, ul. Koszykowa 80 (róg Chałubińskiego) w godz. 10—14 codziennie.

Ilość miejsc ograniczona. Zamiejscowym udziela się informacji listownie po nadesłaniu znaczków pocztowych na sumę 25.— zł oraz dokładnego adresu. Zapisy na kurs będą przyjmowane do 25 lipca 1948 roku.

Jaki ma być rozkład jazdy PKS?

Ponieważ w interesie jak najszerszych warstw społeczeństwa, zainteresowanych komunikacją osobową PKS, leży wypowiedzenie co do zmian w rozkładzie jazdy komunikacji osobowej PKS na okres zimowy 1948/49, — Samodzielna Stołeczna Stacja Kom. Osob. w W-wie zawiadamia, że 27 bm. o godz. 10 w Baraku Nr. 2 przy ul. Chmielnej Nr. 53 w pokoju Nr. 16, odbędzie się konferencja w sprawie uzgodnienia nowego zimowego rozkładu jazdy autobusów PKS na rok 1948/49, na liniach międzymiastowych i podmiejskich.

Zainteresowani mieszkańcy Warszawy, jak również obywatele zamieszkujący osiedla podstołeczne, członkowie zarządów miejskich związków fabryk i innych przedsiębiorstw, proszeni są o delegowanie swych przedstawicieli, zaopatrując ich w pisemne upoważnienia i gotowe wnioski w celu uzgodnienia ich na konferencji.

Wianki na Wiśle

Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Kołach Pracy Społecznej Min. ON. zaprasza oficerów Garnizonu Warszawskiego wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi na tradycyjne „Wianki na Wiśle" 23 bm. o g. 19,30. Program imprezy: wycieczka statkiem w górę Wisły, spływ do defilady wiankowej, która odbędzie się na wysokości dawnego WTW. Na statku przez cały czas wycieczki zabawa taneczna. Dla amatorów — bridge. Bufet tani i obfity. Ceny biletów — 300 zł. od osoby, dzieci do lat 12 — 150 zł. Wskazane jest wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety w Departamencie Służby Zdrowia MON, ul. Filtrowa 2-4, pokój nr. 232. Telefon 8.94-00, wewn. 138.

„Tak właśnie trzeba projektować — śmiało i z dużym rozmachem"

powiedział Prezydent Bierut podczas zwiedzania trasy W — Z

Budowa trasy W — Z wstąpiła wczoraj w nową fazę w związku z rozpoczęciem betonowania ścian tunelu. Na rozpoczęcie tych robót przybył Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut w towarzystwie tow. min. Odbudowy Kaczorowskiego. Prezydent Bierut zwiedził teren budowy i z zainteresowaniem wysłuchał wyjaśnień inżynierów o planach i postępach w budowie trasy.

Godz. 8.50. Przy wykopie koło kościoła św. Anny zgromadzili się przedstawiciele Naczelnej Rady Odbudowy i WDO oraz kierownictwo budowy trasy W — Z. Tuż przed dziewiątą nadjeżdżają wiceministrowie tow. tow. Pietrusiewicz i Piotrowski. Za chwilę przybywa Prezydent R. P. i min. odbudowy. Po powitaniu przedstawiciele WDO składają wyjaśnienia w jaki sposób wykonywany jest tunel trasy W — Z.

Praca wre. Słychać warkot potężnych motorów dźwigów i terkotanie kompresorów. Betoniarki pracują bez przerwy.

— Właśnie nadjeżdża w tej chwili pierwszy wózek z betonem — melduje jeden z inżynierów.

Chwila oczekiwania — i na znak dany przez Prezydenta Bieruta, robotnicy przechylają wózek. Szara struga betonu spływa drewnianą rynną w głąb wykopu. Za chwilę podjeżdża drugi wózek i trzeci. Prezydent Bierut, pochylony przez balustradę, z wielkim zainteresowaniem śledzi pracę robotników, którzy ubijają pierwszą warstwę betonu.

W Pałacu pod Blachą

Po przejściu przez teren budowy Prezydent Bierut udał się do pracowni W — Z w Pałacu pod Blachą, gdzie twórcy projektu trasy — inż. inż. Sigalin, Jankowski i Stępniewski — objaśniali rysunki i plany, a przede wszystkim wielką, gipsową makietę tunelu.

— Żeby zrozumieć i ocenić wielkość waszej pracy — powiedział do zespołu projektodawców i wykonawców trasy Prezydent R. P. — trzeba porównać projekty, model i realizację w terenie i zobaczyć, że to, co jest na makiecie, już się robi. Wasz projekt nie ogranicza się do jakiegoś odcinka ulicy lub fragmentu miasta, ale robiony jest w skali całej Warszawy. Jest to pierwszy tej miary projekt w Polsce i tak właśnie trzeba projektować: śmiało, z rozmachem, a jednocześnie tak, aby projektując najmniejszy nawet szczegół, widzieć całość założenia w olbrzymiej skali przestrzennej.

Na prośbę kierownictwa budowy Prezydent Bierut wpisał się do „Dziennika Pracowni W — Z", a następnie przez dłuższy czas obserwował z okna pałacu perspektywę mostu Śląsko-Dąbrowskiego i ul. Zygmuntowskiej. Inżynierowie z kierownictwa pracowni W — Z i „Mostostalu" zapoznali Prezydenta ze stanem dokonanych na tym terenie prac.

Wywieziono dotychczas 29.000 m³ ziemi i gruzu. Rozpoczęto wbijanie pali pod pierwsze przęsło mostu. Trwa w dalszym ciągu wydobywanie z wody zniszczonej konstrukcji mostu Kierbedzia. W sierpniu rozpocznie się montaż.

Śmiałe plany nowoczesnej arterii z każdym dniem przybierają realne kształty.

Wszyscy prywatni lekarze powinni pomóc Ubezpieczalni

Na konferencji aktywu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych ,która odbyła się 21 b.m. kierownik Wydziału Ekonomicznego KCZZ tow. Kofman, wygłaszając referat dyskusyjny na temat ubezpieczeń społecznych wyraził potrzebę przebudowy instytucji ubezpieczeniowych w Polsce. Sensem przebudowy ma być upowszechnienie i ujednolicenie świadczeń dla całej klasy pracującej oraz scentralizowanie instytucji ubezpieczeniowych i wprowadzenie do nich przedstawicieli Zw. Zaw.

Ubezpieczenia społeczne — stwierdził w dalszym ciągu prelegent — pochłaniają w chwili obecnej 25 proc. zarobków klasy pracującej. Pieniądze więc, którymi dysponuje Ubezpieczalnia Społeczna są nasze i słusznie możemy i powinniśmy żądać, lepszej obsługi lekarskiej, oraz lepszych i skuteczniejszych leków. Dalszym zadaniem Zw. Zaw. będzie stworzenie pomostu, między robotnikiem a Ubezpieczalnią, zlikwidowanie nieufności, prowadzenie realnej krytyki, która w konkluzji da niewątpliwie wytyczne bezbłędnej pracy.

Mimo braków — osiągnięcia

Przedstawiciele Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej, w swych referatach scharakteryzowali powojenną historię odbudowy Ubezpieczalni stolicy, podkreślając cały szereg trudności z jakimi spotykała się i spotyka w dalszym ciągu ta instytucja. Odczuwa się poważny brak lekarzy (zwłaszcza specjalistów, brak pomieszczeń lokalowych i urządzeń leczniczych. Wydatki związane z nowymi inwestycjami są ogromne i składki członkowskie przeznaczone w części na ten cel nie mogą być wystarczające. .

Warszawa posiada obecnie 292 tys. ubezpieczonych. Dla tak wielkiej rzeszy potrzeba więcej aptek (dotychczas łącznie z prowincją 9), więcej Roentgenów (jest tylko jeden!), więcej szpitali, więcej lekarzy. Mimo tych niedoborów w maju br. 345 lekarzy Ubezpieczalni udzieliło 219 tys. porad, Roentgen dokonał 13 tys. zabiegów, dentyści przyjęli 42 tys. osób. Udzielono 5.550 zasiłków rodzinnych na łączną sumę 21 miln. zł. Szpitale przyjęły w maju 5,5 tys. chorych. Do połowy kwietnia wydano na 876 zgłoszonych osób 653 wyprawki niemowlęce i wypłacono 3 miln. zł ekwiwalentu.

Jak zaradzić złu?

W ożywionej dyskusji wyłoniła się zasadnicza możliwość rozwiązania piętrzących się trudności i niedomagań Ubezpieczalni Społecznej.. Należy więc przede wszystkim nałożyć na prywatnych lekarzy społeczny obowiązek udzielania porad ubezpieczonym. Trzeba uspołecznić, wciągnąć do współpracy z Ubezpieczalnią prywatne i spółdzielcze apteki, lecznice oraz zakłady roentgenowskie. Drogą tą można osiągnąć polepszenie stanu działalności Ubezpieczalni i zlikwidować braki.

Rada powzięła decyzję wyłonienia specjalnych komisji, które uzgodnią sposób rozwiązania wszystkich bolączek. (St.).

Odnajdują się właściciele opuszczonych nieruchomości

156 bezpańskich posesji zwrócił WAN w maju rb.

31 grudnia br. mija ostateczny termin, w którym właściciele opuszczonych nieruchomości, będących pod zarządem WAN, mogą zgłaszać wnioski o zwrot własności. Wprawdzie przedawnienie roszczeń upływa dopiero po 10 latach, lecz do 31.XII. br. dochodzić można swych praw tylko na drodze sądowej. Do końca grudnia br. właściciele nieruchomości mogą odzyskać swe posesje w trybie uproszczonym, przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny, ul. Lindleja 14.

Jeszcze obecnie Wydział Administracji Nieruchomości Warszawy zarządza około 4.000 obiektów. Liczba ta maleje jednak z każdym dniem. Miasto zresztą nie stawia żadnych przeszkód i oddaje dawnemu właścicielowi jego posiadłości, jeżeli tylko przedstawi on dowody własności. 4.435 nieruchomości reprywatyzowano od maja 1945 r.

Właściciele (z wykazu hipotecznego) mają możność otrzymania decyzji o przywróceniu posiadania przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Formalności są ograniczone do minimum. Koszt reprywatyzacji wynosi około 1000 zł. Spadkobiercy mogą odzyskać prawo własności w uproszczonym trybie sądowym.

Termin jest ostateczny

Wzrost podań o reprywatyzację, obserwowany w ostatnich tygodniach nie jest przypadkiem. Dotychczas właścicielom, chociaż często mieszkali w Warszawie, nie opłacało się dochodzić swych praw, zwłaszcza gdy nieruchomość była mała, bez lokali handlowych, a więc deficytowa. Właściciela bowiem obowiązuje przestrzeganie przepisów sanitarnych i administracyjnych, np. zbudowanie śmietnika, naprawa klatki schodowej itp. Niedopilnowanie tych zarządzeń groziło karą. Co innego, gdy domem zarządzał WAN. On martwił się wtedy o wszystko.

Dziś w obliczu utraty prawa własności nastąpiła zmiana frontu. Każdy z właścicieli decyduje się już ponieść (ostatecznie!) pewne koszty byleby nie stracić swej nieruchomości — bo wyznaczony termin do składania podań o reprywatyzację jest ostateczny.

Dekret o umiastowieniu gruntów

Wszyscy właściciele nieruchomości względnie ich spadkobiercy, powinni we własnym interesie do 31 grudnia 1948 r. odzyskać prawo własności, jeszcze i z tego względu, że na terenie Warszawy obowiązuje, jak wiadomo, dekret o umiastowieniu gruntów. Chociaż więc dekret o majątkach opuszczonych przewiduje (w okresie 10 lat) możliwość przywrócenia prawa własności w stolicy, z chwilą przejęcia gruntu przez miasto, właściciele tracą jednak prawo zarówno do gruntu, jak i do budynku, chyba, że złożą wniosek o przyznanie im prawa tzw. własności czasowej. Przysługuje im wtedy tylko odszkodowanie za budynek.

Po przejęciu przez miasto wszystkich gruntów, co prawdopodobnie nastąpi najpóźniej do połowy przyszłego roku, nie będzie już w Warszawie nieruchomości opuszczonych.

6-dniowy kurs dla sędziów obywatelskich

28 bm. rozpocznie się w Warszawie w lokalu Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza 6-dniowy kurs dla sędziów obywatelskich, zorganizowany przez departament szkolenia i nadzoru sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Na kurs przybędzie 96 sędziów obywatelskich z całego kraju. Program kursu obejmuje wykłady i ćwiczenia z zakresu prawa cywilnego i karnego. Wykładowcami na kursie będą fachowi sędziowie z Warszawy.

OGŁOSZENIA DROBNE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty sub. „Bezdzietne" — Jerozolimskie 85 dział ogłoszeń, pokój nr 9.

MASZYNISTKA rutynowana poszukuje pracy w godz. popołudniowych. Ul. Górnośląska 16 m. 29. 5037

CHOROBY PŁUC i SERCA, RENTGEN: prześwietlenia, zdjęcia. Dr med. Piotr ZAŁĘSKI (dawniej Przychodnia — Senatorska 28/30), obecnie Puławska 5. 4295

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa — godz. 19 „Odwety". Czwartek — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Piątek — godz. 18 „Popis zespołów teatralnych świetlic związkowych. Sobota — godz. 19 „Hamlet". Niedziela — godz. 15 „Cyd"; godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król Włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): Konkurs zespołów amatorskich.

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): „Pan Tom buduje dom" (dla szkół). Pocz. godz. 12.

TEATR „WESOŁEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19.30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 18 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (Polska YMCA) — godz. 18,30 „Księżniczka Czardasza".

„WIELKA CZWÓRKA" W YMCA

Wielka czwórka autorów, najpopularniejsi „Przekrojowcy" — świetni satyrycy: J. Brzechwa, S. Grodzieńska, J. Minkiewicz oraz poeta W. Broniewski i artysta teatru „Syrena" K. Pawłowski wystąpią jako... Ladacznicy z zasadami na wielkim wieczorze satyry politycznej, aktualności i poezji w nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę w YMCA. Bilety w „Impecie".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Czarodziejskie ziarno" Pocz. godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 12. Nowy program aktualności nr 82.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Casablanca". Pocz. seansów: godz. 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Gasnący płomień" — godz. 12,30, 14,45, 19,15, 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Zenobia". Pocz.: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pygmalion" godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „U progu tajemnicy". Pocz. godz. 15 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

RADIO

CZWARTEK, 24 CZERWCA

Warszawa I

6,15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,05 Muzyka. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muzyka. 12,04 Dziennik. 12,25 Muzyka hiszpańska. 13,00 Muzyka operowa. 13,45 Muzyka poważna. 14.30 Współpraca kulturalna między Polską a Bułgarią — pogadanka. 15 30 „Porozmawiajmy" — dla dzieci. 15,50 Muzyka. 16,00 Dziennik. 16,30 „Na swojską nutę". 17,00 Muzyka Symf. 17,40 Odczyt. 17.50 „Z życia techniki". 18,05 Pogadanka. 18,10 „Dla każdego coś miłego". 20,00 „Dom pod Oświęcimiem" — montaż. 21.30 Dziennik. 22,00 „Dawna muzyka". 22 45 Program lokalny. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muzyka taneczna.

Warszawa II

17,00 Muzyka. 17.30 Fragment poetycki. 17,45 Muzyka operowa. 19,30 „Chłopcy ahoy" — opow. 19.15 Dziennik. 20.00 Muzyka taneczna. 20,45 Muzyka rozrywkowa. 21,30 Dziennik.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony Redaktor Naczelny 8.85-01. Sekretarz Redakcji 8.85-02. Dział Ogłoszeń 8.85-05. Admin Drukarni 8.86-37 Drukarnia 8.79-61. Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć Redaktor Nacz g. 10 — 11, Sekretarz Red g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 125

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 52602 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Jedziemy na wczasy

Wolin — słoneczna wyspa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Międzyzdroje, w czerwcu.

Załoskotał most nad rzeką Dziwną już jesteśmy na największej polskiej wyspie Wolin. Pociąg pędzi zielonym tunelem wśród drzew. Jakaś stacyjka, potem druga i.... Międzyzdroje.

Międzyzdroje — to najdalej na północnym zachodzie położone uzdrowisko; w zacisznej zalesionej kotlinie, zamkniętej długą plażą. Na wschodzie, tuż nad morzem, wznosi się góra Kawowa (173 m.) — z góry tej roztacza się szeroki widok na okoliczne miejscowości, na morze — a w dnie pogodne widać stąd nawet kontury wyspy Bornholm, odległej o 76 klm. Międzyzdroje były jedną z dawniej „odkrytych" miejscowości — i dlatego dziś są już dobrze zagospodarowanym uzdrowiskiem... Widzimy domy wczasowe górników, przemysłu bawełnianego, Samopomocy Chłopskiej, 2350 pracowników otrzyma tu upragniony odpoczynek. Można tu leczyć stany nadwrażliwości, skazy wysiękowe, choroby oskrzeli, złą przemianę materii, niedoczynność gruczołów dokrewnych, nieżyty dróg oddechowych, stany wyczerpania — wreszcie gruźlicę pozapłucną, szczególnie gruczołową i kostno-stawową.

A co z rodziną?

Niestety, stosunkowo niewielka ilość osób może wyjechać w ramach Funduszu Wczasowego, otrzymując bezpłatne przejazdy oraz płacąc za pobyt 100 zł dziennie. Jeśli wczasowicz chciałby wyjechać razem ze swoją rodziną, to za członków rodziny musi płacić ceny znacznie wyższe. W domach państwowych uzdrowisk może zamieszkać w Międzyzdrojach około 840 osób, płacąc za miejsce od 660 — 820 zł dziennie wraz z pościelą i wyżywieniem. Pomimo niewielkich zniżek od tych cen dla członków związków zawodowych wydaje się jednak niemożliwe, aby przeciętny pracownik mógł zabrać z sobą na wypoczynek żonę, czy też dziecko.



Rybacy w Międzyzdrojach wyruszają na połów — mewy czekają na śniadanie

Międzyzdroje stają się zresztą specjalnie reklamowaną miejscowością, co wpływa na wzrost wszystkich cen. Pensjonaty, mogące pomieścić do 2.000 osób, żądają od 1.000 do 1.500 zł dziennie.

Jedziemy dobrą betonową drogą. Późna tu jest wiosna. Jeszcze widać ostatnie kwiaty kasztanów i bzów. Wjeżdżamy do Odry-Portu. Przy nadbrzeżu stoi stateczek przedsiębiorstwa „Gryf" — „Julia" ma nas zawieść na morze i potem do Świnoujścia na wyspę Uznam. Stateczek ten kursuje również pomiędzy Szczecinem, Świnoujściem i Międzyzdrojami, stanowiąc początek żeglugi przybrzeżnej na tym terenie.

Jedziemy do Świnoujścia

Śruba rozbija wodę i wartko suniemy wzdłuż kamiennych bulwarów. W pobliżu przechodzi przez wyspę granica państwa, dalej to już Niemcy — radziecka strefa okupacyjna. Mijamy wielki trzymasztowy szkuner szkolny, dalej stoi wyremontowany niemiecki statek „Berlin", wydobyty z dna morskiego, świecąc teraz bielą pokładów.

Z luku maszynowni „Julii" wyskakuje jakaś dziewczyna, ubrana w roboczy kombinezon. Ma ubrudzone dłonie, rozwichrzone włosy pod beretem i roześmiane oczy. To Danusia Kobylińska, która jest tu... chłopcem okrętowym.

— Dziś jestem już naprawdę członkiem załogi — starałam się bardzo długo o to, ale dopiero wczoraj wpisano mnie na listę. Danusia jest harcerką i ma 17 lat.

— Skąd wzięliście się tutaj, druhno? — pytamy.

— Po prostu koniecznie chciałam pływać. Skończyłam już kurs żeglarski i mam stopień żeglarza morskiego, umiem pływać i chcę koniecznie pracować na morzu. Niestety, nie ma u nas równouprawnienia — uśmiecha się — do Państwowego Centrum Wychowania Morskiego nie chcieli mnie przyjąć, a więc i do Szkoły Morskiej droga zamknięta. W Szkole Jungów też mnie nie potrzebują. Ale ja się uparłam i będę pływała.

Życzymy morskiemu uparciuchowi powodzenia i... cumujemy w Świnoujściu.

Drogowskaz na rynku wskazuje: — 2 klm. granica państwa, 6 klm. Ahlbeck — to już Niemcy, miasteczko zupełnie niezniszczone. Za Świnoujściem przez 120 ha. park wchodzimy do uzdrowiska rozrzuconego wśród zieleni. Silne źródła solankowe spowodowały, że jest to miejscowość lecznicza.

Wracamy do Odry-Portu wielkim promem. Wpływa tam właśnie lśniący kadłub „Drotting Victoria", szwedzkiego promu, utrzymującego regularną komunikację kolejową między Szwecją a Polską.

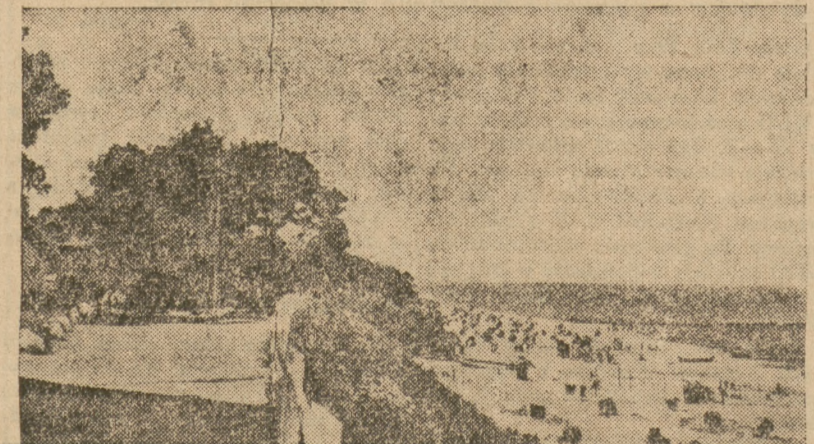
Szwedzcy oficerowie grzecznie oprowadzają nas po statku. Posiada on, oprócz torów na 8 wagonów, również około 200 kajut osobowych, zaopatrzony zaś jest w najnowsze urządzenia techniczne: aparat do mierzenia głębokości morza i aparaturę radarową.

Jezioro nad morzem

Wspaniałe betonowe szosy przecinają lesisty Wolin. Samochód nasz zatrzymuje się w pewnym miejscu przed taflą jeziora. To Jordan. Ma kształt wielkiej ośmiornicy. Woda jest tu słodka — choć to tylko kilometr od morza.

Jedziemy dalej. W kotlinie zasłoniętej od wiatrów, w wysokopiennym lesie, leży Wisełka, kąpielisko dla dzieci i młodzieży. Urządzono tutaj całoroczne prewentorium Ministerstwa Zdrowia dla dzieci. Morze szumi 600 metrów dalej za lasem, morze jest wszędzie płytkie, plaża szeroka, a słońce piękne.

(L. F.)



W Wisełce powstaje duży ośrodek wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży

ANKIETA „ROBOTNIKA"

„ROBOTNIK" ogłasza ANKIETĘ, w której świat pracy może się wypowiedzieć na temat wczasów pracowniczych. Czytelnicy, którzy wezmą udział w ANKIECIE, powinni odpowiedzieć na trzy następujące pytania:

1. Dokąd wyjeżdżam (wyjechałem) na wczasy?
2. Co mi dadzą (dają) wczasy?
3. Co należałoby zmienić w organizacji wczasów pracowniczych?

W odpowiedzi na ostatnie pytanie Czytelnicy muszą podać jedną, ich zdaniem, największą bolączkę wczasów, względnie zwrócić uwagę na szereg niedociągnięć akcji wczasowej. Wypowiedziami swoimi uczestnicy naszej ankiety przyczynią się niewątpliwie do usunięcia wielu niedomagań w akcji wczasów pracowniczych. Pragnąc zachęcić Czytelników do wzięcia udziału w ANKIECIE, „Robotnik" przeznacza specjalne premie. Każda co dziesiąta odpowiedź, wpływająca do redakcji, zostanie nagrodzona, a mianowicie:

— Autorzy dziesiątej i dwudziestej odpowiedzi otrzymają roczną prenumeratę „Robotnika".

— Trzydziestej i czterdziestej — półroczną prenumeratę „Robotnika".

— Piędziesiątej, sześćdziesiątej i dalszych — dziesiątych odpowiedzi — kwartalną prenumeratę „Robotnika".

Prócz tego WSZYSCY AUTORZY odpowiedzi, które WYDRUKOWANE zostaną w „Robotniku", otrzymają NAGRODY KSIĄŻKOWE. Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na ANKIETĘ 15 lipaca rb. Odpowiedzi na ANKIETĘ należy nadsyłać na adres Redakcji „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, z zaznaczeniem na kopercie: ANKIETA.

Groch z kapustą

Ostatnia posługa

O tym, że Śląsk jest prastarą polską ziemią — wiemy. Ślązacy niejednokrotnie wykazali, że więzy łączące ich z polskością są silne i nierozerwalne.

Na przestrzeni dziejów zdarzyło się jednak, że obok polskiego, językiem użytkowym na Śląsku stał się niemiecki. Śląsk był przez długie lata pod okupacją niemiecką i fakt ten nikogo nie dziwi. Akcja germanizacyjna była tam szczególnie ostra.

Odzyskaliśmy polski Śląsk. Opolszczyzna wróciła do Macierzy. Ślady niemczyzny giną szybko.

Na tejże samej jednak Opolszczyźnie, dzieją się rzeczy równie dziwne jak zabawne i równie makabryczne jak bezsensowne.

W zapale repolonizacji przekroczyliśmy granicę rozsądku. Żywi ludzie nie wymagają widocznie utwierdzania w polskości złapaliśmy się przeto za martwych.

Na śląskich cmentarzach wiele było nagrobków w języku niemieckim. Nasi gorliwcy nie mogli tego strawić...

Wyszło rozporządzenie, że niemieckie napisy na nagrobkach mają być z natychmiastową ważnością usunięte, a na ich miejsce muszą się ukazać polskie...

— Pierona, — powiedzieli Ślązacy, ale cóż... Nawet ksiądz z ambony przypominał. Nie było rady.

Zaczęli zmieniać. Był na marmurowej płycie napis: „Johann Meyer ist für Führer und Vaterland gefallen" — dzisiaj stoi koślawymi literami na zlekka oheblowanej desce: „Jan Majer zginął za Ojczyznę".

Nie uświadczy dzisiaj na śląskim cmentarzu innych napisów jak polskie. Bielą się na grobach drewniane tabliczki. Coraz głębiej zapuszczamy korzenie.

— A cóż się stało z poprzednimi, niemieckimi napisami? — zapyta może kto.

Ano nic... Marmur jest drogi, zabrali więc Ślązacy stare płyty nagrobkowe do domów, złożyli je na strychach i.. niech sobie leżą.

..bo sam farosz tak z ambony poradził.

STRĄCZEK.

Jedziemy na wczasy po zdrowie

Reumatyzm

Reumatyzm skłonni jesteśmy, zwłaszcza w początkowym okresie tej choroby, lekceważyć. „W kościach łamie, pewnie na niepogodę" — mówimy sobie często. Tymczasem skutki nieleczonego reumatyzmu, tej groźnej choroby społecznej i zawodowej są często tragiczne. Spowodować on może długotrwałą niezdolność do pracy, czasem nawet kalectwo. Czy nie lepiej zainteresować się lekceważonym dotąd „strzykaniem" i póki czas zapobiec rozwijaniu się choroby? W szeregu uzdrowisk i stacji klimatycznych leczących reumatyzm znajdują się domy wypoczynkowe i państwowe domy zdrojowe, w których można spędzić urlop.

W województwie kieleckim mamy jedno z najstarszych uzdrowisk polskich, *Busko*. Już od 150 lat leczą się w Busku reumatycy i artretycy, korzystając z kąpieli siarczano słonych i mułowych. Sierczany muł leczniczy w Busku jest doskonałym środkiem leczniczym, niezmiernie rzadkim i cennym. Busko położone jest w pięknej okolicy, gwarantuje rozrywki i spacery, posiada przy tym liczne domy wypoczynkowe i wczasów.

Poza słynnym w całej Polsce *Ciechocinkiem* przypomnieć należy pięknie położony i bardzo zdrowy *Iwonicz* w powiecie Krosno. Posiada on zdroje lecznicze, daje możność stosowania kąpieli mineralnych i borowinowych.

Oprócz Iwonicza nie należy zapomnać o *Rymanowie*, prześlicznej miejscowości położonej u podnóża Beskidu, w powiecie sanockim. Rymanów dysponuje urządzeniami leczniczymi, ma bogate źródła mineralne i kąpiele borowinowe.

Jeśli nie uda nam się spędzić urlopu w którymś ze wspomnianych uzdrowisk, stoją jeszcze do naszej dyspozycji domy wczasów w całym szeregu uzdrowisk dolnośląskich. A więc we wspomnianych już poprzednio *Dusznikach*, *Czerniawie*, a zwłaszcza w *Lądku*, obfitującym w radoczynne cieplice siarkowe, zbawienne przy schorzeniach reumatycznych. Otoczony przepięknymi lasami Lądek jest poza tym miejscem, gdzie naprawdę przyjemnie można spędzić urlop. Równie dobre warunki wypoczynku i leczenia posiada *Świeradów* (dawny Wieniec Zdrój) położony malowniczo na stokach gór Izerskich, niedaleko Jeleniej Góry, wreszcie *Cieplice*, jedna z najpopularniejszych miejscowości wypoczynkowych Dolnego Śląska.

Na Pomorzu Zachodnim „oczekuje" reumatyków jeszcze jedno, mało na razie popularne, a piękne zdrojowisko — *Połczyn Zdrój*, położony w najbliższym sąsiedztwie przepięknej „Szwajcarii Pomorskiej", wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia lecznicze.



Lato w Iwoniczu — Zdroju

Odpowiedzi Redakcji

Pracownicy PZW — Giżycko. Pismo przekazaliśmy Dyrekcji Dróg Wodnych w Warszawie.

Zapalski Władysław, Golina, pow. Głogów. Spełniając Waszą prośbę, podanie przesyłamy do Min. Ziem Odzyskanych.

Józef Gardecki. Pruszków. Prosiliśmy o krótki, popularny artykuł, a nadesłaliście nam elaborat, nadający się do pisma fachowego. Przesyłamy artykuł do Naukowego Instytutu Budownictwa przy Min. Odbudowy.

„Stały Abonent". Ostróda, woj. olsztyńskie. Dokładnych danych udzieli Wam wydział prawny min. Oświaty.

Orpik Józef. Nierosno, pocz. Dąbrowa, pow. Sokółka. Kolektura „Impet" mieści się przy Al. Sikorskiego 42.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— Tak. To było jedno z jego najlepszych posunięć: wszedł wprost na ich własny i najmocniejszy teren, niemal do ich fortecy, mówił lepiej aniżeli którykolwiek z nich. Nawet ich własne pisma musiały przyznać, że hala Union Cooper była nabita, że na ulicy było co najmniej z dziesięć tysięcy ludzi, którzy nie mogli dostać się do środka, i że gdziekolwiek Pete przemawiał, jego audytorium składało się z samych robotników. I że słuchali uważnie tego, co do nich mówił.

Hinrichsen obserwował ją bacznie i przysłuchiwał się jej słowom. Podobny proces przemiany zachodził w nim samym. Wpływ Altgelda nie pozostał bez śladu. Hinrichsen zmieniał się podobnie, jak zmieniała się żona Altgelda.

Był zasłuchany w to, co mówiła, gdy wszedł Gubernator. Hinrichsen wyciągnął do niego rękę i Gubernator podał mu swoją. Żadne wyjaśnienia nie były potrzebne.

Ale Hinrichsen jak gdyby po raz pierwszy spostrzegł, jak małego wzrostu był Altgeld, jak był wątły. Z krępego i silnego człowieka, jakim był jeszcze przed czterema laty, pozostały jedynie jasne, gorejące oczy i słaby uśmiech, który każdego zjednywał i zbliżał do niego.

— Jak się masz Buck. Z czym przyszedłeś, z powinszowaniami czy kondolencjami?

Hinrichsen odpowiedział mu poważnie:

— Przyszedłem zobaczyć się z tobą.

— Dziękuję ci za to... — Po chwili dodał: — Dobra to prognoza przed wyborami...

— Jak przedstawiają się sprawy?

— Doprawdy nie wiem... A ty co sądzisz? Masz dobrego nosa. No i co tam pachnie dziś w powietrzu? Hę?

— Myślę, że nawet jeżeli Bryan przegra, będziesz nadal Gubernatorem Stanu Illinois.

— Jeżeli Bryan przegra, przegram i ja. Rozumujmy trzeźwo. Nie można wygrać tu, a pr[illegible] gdzie indziej. Zresztą... ta sytuacja odpowiadałaby mi. E[illegible]a powie ci dlaczego. Mam już dość tego. Jeżeli mam dostać dziś w skórę, to dostanę. Mam tego wszystkiego aż potąd. To, co się tu dzieje, i gra, w której bierzemy udział, to rzecz obrzydliwa i przegniła do gruntu. Niezależnie od tego, jaką bronią się walczy — ta gra jest obrzydliwa. Chcę umyć ręce od tego wszystkiego. Załatwię moje zobowiązania i wyjeżdżam. Przecież, mój drogi, nigdy nie wyjeżdżałem nigdzie, jeżeli nie liczyć tych paru miesięcy, kiedym jako niemowlę płynął do Ameryki... Chcę zobaczyć trochę świata... Chcę odpocząć.

— Ale przecież mamy jeszcze jakieś szanse...

— Jakie szanse, Buck? Jakie? widziałem Bathhouse'a Johna. On wie... Ma węch, niczym wyżeł wiesz, co powiedział? Powiedział, że to są właśnie rezultaty, kiedy się chce połączyć politykę z zamiarem wprowadzenia dobrego rządu. Skutki muszą być opłakane — i klnę się na wszystko, on ma rację!

— A ja wciąż wierzę, że mamy jeszcze pewne szanse.

— Ja również chciałbym w [illegible]zyć, ale nasze szanse są bardzo, bardzo, niewielkie.

V.

Wkrótce potem Hinrichsen odszedł — zostali sami. Altgeld udał się do sypialni, by odpocząć. Emma zasłoniła okna, było ciemno i ciepło. Pete wyciągnął się na łóżku.

Myśli puszczone luzem błąkały się po głowie: powracały stare, rodziły się nowe.

Pete uświadomił sobie, nawet jakby przeczuwał, że wybory wypadną niepomyślnie i jak t[illegible] zazwyczaj bywa — począł zastanawiać się nad błędami, k[illegible]popełnił i nad tym, jak należało postąpić.

Ba, gdyby Bryan umiał trzymać się mocno! Gdyby potrafił odpierać ataki kontratakami! Gdyby umiał walczyć!

Ale nie umiał walczyć — nie wiedział, jak się to robi. Gdy go oskarżano o to, że jest socjalistą — zaprzeczał. Zarzucano mu, że stoi po stronie robotników — zaprzeczał, oskarżano o to, że jest przeciwko reakcyjnemu Najwyższemu Sądowi — również zaprzeczał.

Jednym słowem, zaprzeczał, że jest przeciwnikiem trustów i zwalcza kapitalistów, że jest przyjacielem albo wrogiem ruchu robotniczego — i w rezultacie okazało się, że w ogóle jest niczym, nie ma żadnych przekonań i jedyne, co potrafi — to przemawiać swym złotym głosikiem na rzecz wprowadzenia srebra.

Tak to wyglądało — a teraz skończyło się i to.

Własna kampania Altgelda o stanowisko Gubernatora również nie miała wielkiego powodzenia i Pete z całym spokojem godził się z ewentualnością swej porażki.

Oswajał się powoli z tą myślą i zastanawiał się niekiedy nad tym, jak zareagowałby na swoje zwycięstwo, które nie miało więcej szans aniżeli jeden do dziesięciu, czy pragnąłby powrotu do Springfield na okres następnych, tak bardzo wyczerpujących czterech lat urzędowania.

Namawiał Sama McConnella, by wystawił swą kandydaturę na stanowisko Gubernatora, ale ten nie zgodził się. Wiedział zresztą, że i on przegrałby na wyborach.

Pete Altgeld zdawał sobie sprawę z tego, że dziś trudniej byłoby zebrać głosy szerokich mas jedynie dlatego, że kandydat jest uczciwym i przyzwoitym człowiekiem. Dawniej było to możliwe, ale od tej pory zaszło wiele zmian, kraj okrzepł, nabrał mocy. Trzeba się było z tym liczyć.

Pewna sfera ludzi dorobiła się wielkich majątków, rozporządzali znacznymi wpływami — było więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że przy pomocy pieniędzy torowali sobie drogę do władzy, do stanowisk rządowych.

Ale czy rządy musiały należeć do nich, czyż do nich należała Ameryka, jej dusza i jej ciało?

(97) (d. c. n.).

